

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Próby zbliżenia francusko-niemieckiego. — Kościół Franciszkanów. — Sprawa komisarza Bonny. — Artykuły dyskusyjne o wsi. — Środa literacka. — Kurjer sportowy. — KURJER FILMOWY.

Rada Ligi Narodów
przyjęła raport w sprawie Saary

GENEWA, (Pat). Rada Ligi Narodów przystąpiła dziś do dyskusji nad przedstawionym przez barona Aloisiego raportem komitetu trzech w sprawie zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu w Saarze. Pierwszy mówca min. Laval podziękował komitetowi trzech. Francja, oświadczył Laval, przyjmuje wszystkie konkluzje raportu. Raport

rością gwarancje przewidziane także na nieuprawnionych do głosowania mieszkańców zamieszkujących Saarę od trzech lat. Układ gospodarczy i finansowy, zawarty przez reprezentantów Francji i Niemiec wykazuje wzajemną dobrą wolę. Laval przypomniał swe oświadczenie złożone w izbie deputowanych, że, jeśli ludność Saary w czasie utrzymania

status quo wyraziła z czasem życzenie powrotu do Rzeszy, Francja nie sprzeciwiałaby się odpowiedniej decyzji Rady Ligi. Liga Narodów, zakończył Laval, wykazała swoją bezstronność i swą troskę o sprawiedliwość. Powodzenie rokowań w tej sprawie jest dowodem uspokajającego wpływu, jaki może wywierać Liga Narodów. Francja dowiodła, że nie ma żadnych ukrytych myśli i że pragnie pozostać w ramach międzynarodowych. Jeśli rząd niemiecki, jak się tego mówca spodziewa, ożywny jest podobnym pragnieniem, to kwestja Saary nie stanie się przyczyną komplikacji międzynarodowych.

Następnie lord tajnej pieczęci Eden podkreślił, że współpraca dwóch państw najbardziej zainteresowanych przyczyniła się do powodzenia rokowań rzymskich. Delegat W. Brytanji ma nadzieję, że jest to dobrym znakiem dla przyszłych stosunków między obu państwami i dla polepszenia stosunków między państwami zachodniej Europy.

Komisarz Litwinow zaznaczył, że Sowietom interesują się sprawą Saary zarówno jako członek Rady Ligi jak również ze względu na jej wpływ na sprawę pokoju.

Delegat Polski Komarnicki przyłączył się do powinszowań złożonych komitetowi trzech a szczególnie baronowi Alisiemu i gratulował obu stronom, które dzięki wzajemnym ustępstwom potrafiły usunąć wzajemne trudności. Komarnicki pragnie przypomnieć słowa wypowiedziane przez polskiego ministra spraw zagranicznych, który wyraził nadzieję, że dzięki dobrej woli zainteresowanych państw plebiscyt będzie się mógł odbyć w korzystnych warunkach

Rada przyjęła raport przedstawiony przez barona Aloisiego w sprawie zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu w Saarze.

Zgoda Rzeszy na międzynarodowe oddziały policji w Saarze

GENEWA, (Pat). Baron Aloisi, przewodniczący komitetu trzech do spraw Saary, zakomunikował konsulowi generalnemu Niemiec w Genewie protokół posiedzenia Rady zawierający deklarację w sprawie sił międzynarodowych dla zabezpieczenia porządku w Saarze.

Odpowiedź niemiecka oczekiwana jest w ciągu dnia dzisiejszego. Niemcy zgłaszają jedynie zastrzeżenia przeciwko udziałowi kontyngentów czeskich, sowieckich i ewentualnie belgijskich. Przewiduje się, że siły międzynarodowe będą złożone z oddziałów angielskich, włoskich i holenderskich.

GENEWA, (Pat). Konsul niemiecki

zakomunikował dziś popołudniu odpowiedź rządu niemieckiego w sprawie utrzymania porządku w Saarze.

W nocy swej minister Neurath oświadczył: Rząd niemiecki przyjął do wiadomości deklarację złożoną w radzie Ligi Narodów w sprawie utrzymania porządku i spokoju na terytorjum Saary w okresie plebiscytu. Jest on wprawdzie ze swej strony zdania, że stosunki na terytorjum Saary nie czynią koniecznym nadesłanie sił z zewnątrz dla utrzymania porządku i spokoju, niemniej pragnie on wyrazić swoją zgodę, jeżeli Rada tak zadecyduje, aby wysłane zostały do Saary w wymienionym celu naturalne kontyngenty międzynarodowe w odpowiedniej sile.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Echa decyzji Hallerczyków
Str. Ludowe droży się, Chadecja zadowolona, Endecy skonsternowani

Jak donosiliśmy przed blisko tygodniem, zarząd główny Zw. Hallerczyków postanowił zerwać ze Str. Narodowem na terenie wojew. krakowskiego i śląskiego i zwrócić się jednocześnie z propozycją współudziału do Str. Ludowego, jeśli chodzi o teren krakowski i do Ch. D. — jeśli chodzi o Śląsk. Nawiązanie tych pertraktacji powierzono płk. Modelskiemu.

Obecnie jak się okazuje, propozycja płk. Modelskiego nie spotkała się z entuzjazmem wśród ludowców, którzy do hallerczyków odnoszą się nieufnie, widząc w nich ukrytych endeków. Dlatego

też sprawa współpracy hallerczyków ze Str. Ludowem odłożona została na czas nieokreślony.

Natomiast sen. Korfanty przyjął pro pozycję hallerczyków z największym zadowoleniem. Forma tej współpracy ma być ustalona na posiedzeniu prezydium Ch. D.

Co do Str. Narodowego, to zaznaczyć należy, że w łonie tej partji duże zaniepokojenie wywoła decyzja hallerczyków częściowego zerwania z endecją. Jak widać, w każdym razie stosunki hallerczyków z endecją są w dalszym ciągu mocno naprężone.

We wtorek plenum Sejmu

Jak donosiliśmy, we wtorek 11 bm. odbędzie się posiedzenie komisji konstytucyjnej Senatu oraz posiedzenie komisji budżetowej. Porządek dzienny komisji budżetowej obejmuje rozpatrzenie budżetów Prezydenta Rzplitej, Najw. Izby Kontroli oraz Sejmu i Senatu.

W tymże dniu o godz. 4 po poł. od

będzie się plenum Sejmu. Na porządku dziennym znajdzie się pierwsze czytanie kilkunastu projektów ustaw ratyfikacyjnych oraz kilka dalszych projektów ustawodawczych, toteż wtorkowe posiedzenie Sejmu nie wywołuje zbyt wielkiego zainteresowania.

Likwidacja „Sowpoltargu“

Ostatnio w Moskwie został podpisany przez członka zarządu „Polros“ p. Kasperowicza z ludowym komisarjatem handlu zagranicznego układ, mocą którego umowa założycielska s-ki akcyjnej „Sowpoltorg“ z 1926 r. została rozwiązana.

Obecnie towarzystwo to przeszło w stan likwidacji. W Moskwie likwidacja „Sowpoltorgu“ potrwa przypuszczalnie około roku, w Warszawie zaś terminu likwidacji tej instytucji trudno narazie przewidzieć.

Posłowie niderlandzki i szwedzki w Polsce
złożyli listy
uwierzytelniające

WARSZAWA, (PAT). — Dziś o godz. 11,30 Lambert Karsten, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Niderlandów złożył prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystym posłuchaniu na zamku królewskim.

O godz. 13 Erich Carlsson Boheman, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwecji, złożył prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystym posłuchaniu na zamku królewskim.

W obu wypadkach posłowie wygłosili przemówienia, na które odpowiedział prezydent Rzplitej.

Dalsze obrady wojewodów w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym odbywał się w dalszym ciągu pod przewodnictwem ministra Kościalkowskiego zjazd wojewodów. W poszczególnych obradach brali udział minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski, minister opieki społecznej Paciorek, prezes centralnej komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej do spraw samorządu poseł Matuszewski, prezes zw. rewizyjnego samorządu terytorjalnego Jaroszyński, prezes funduszu pracy Dolanowski oraz wiceministrowie skarbu Lechnicki i Staniszewski.

—o||o—

WIADOMOŚCI Z KOWNA

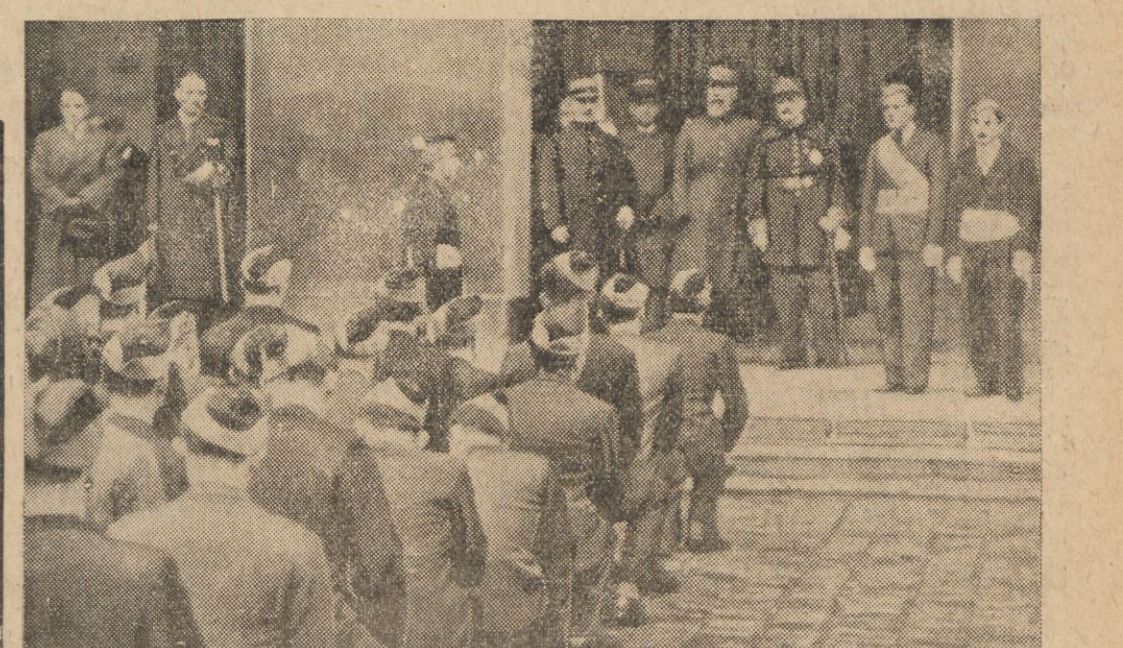
BURZA NA BAŁTYKU W CZASIE POWROTU MIN. LOZORAITISA.

HELSINGFORS, (PAT). — Okręt „Kompas“, na którym litewski minister spraw zagranicznych Lozoraitis odpłynął w środę z Helsingforsu do Tallina, natrafił na silną burzę. Sytuacja chwilami stawała się niebezpieczna. Fale porwały kapitana okrętu, który utonął.

REWIZJE WŚRÓD NIEMCÓW.

„Koenigsberger Allgemeine Zeitung“ donosi, że litewska policja polityczna dokonała rewizji u przewodniczącego niemieckiego „Kultur-Verbandu“ w Kownie. (Pat).

Tradycje w wojskowej akademii w St. Cyr



Przyjęcie nowych słuchaczy do słynnej wojskowej akademii w St. Cyr we Francji połączone jest z tradycyjną ceremonją. Klasa nowicjuszy udaje się do grobu Napoleona I w Domu Inwalidów, gdzie otrzymuje sztandar patrona oraz błogosławieństwo kościelne. — W roku bieżąca nowa klasa za patrona otrzymała Montcam'a, francuskiego generała, który walczył w Kanadzie. Na ilustracji nowi słuchacze w Domu Inwalidów.

Zaniechanie planów sojuszu francusko-sowieckiego?

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa ogłasza komunikat genewskiego korespondenta, który stwierdza, że rokowania, prowadzone przez Francję mają na celu złączenie w pakcie wzajemnej pomocy wszystkich zainteresowanych krajów a także i Niemiec.

Zgodnie z tradycjami polityki francuskiej Laval z zupełną lojalnością kontynuuje pertraktacje.

Laval udzielił Litwinowowi zapewnienia, że w ciągu czasu, który niezbędny jest do przeprowadzenia rokowań w sprawie paktu wschodniego rząd francuski nie przewiduje żadnych konwencji zmierzających do zawarcia układów politycznych i mogących narazić na szwank przygotowania i urzeczywistnienie paktu wschodniego. Komisarz Litwinow ze swej strony udzielił ministrowi Lavalowi zapewnienia, że rząd sowiecki zajmie takie same stanowisko i da dowód takiej samej lojalności.

Niemcy komentują na swoją niekorzyść

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Genewy: Ubiegłej nocy zawarty został układ między Lava-

lem i Litwinowem. Na mocy tego układu Francja i Zw. Sowiecki zobowiązują się nie prowadzić żadnych rokowań o zawarcie dwustronnych układów bez uprzedniego porozumienia się.

W politycznych kołach Genewy, jak twierdzi niemieckie biuro, wyrażany jest pogląd, iż układ ten jest posunię-

ciem sowieckim, wymierzonym przeciwko bezpośredniemu porozumieniu między Francją i Niemcami. Układ między Francją i Zw. Sowieckim miał być zawarty przed kilkoma dniami w Paryżu. Układ ten pozostaje w mocy, dopóki nie zostaną zakończone rokowania w sprawie paktu wschodniego.

Anglia oczekuje powrotu Niemiec do Ligi Narodów

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Londynu, że po postawieniu na porządku dziennym sprawy powrotu Niemiec do Genewy rząd angielski uważa, że inicjatywa przygotowania dyplomatycznego całej sprawy powinna wyjść od Francji i Niemiec.

Inicjatywa ministra Laval'a w spra-

wie paktu wschodniego i przyspieszenie jego realizacji zyskała aprobatę rządu angielskiego. Aprobata ta jednak nie może pójść tak daleko, aby Anglia miała wziąć udział w pakcie wschodnim, zasadniczo bowiem Anglia nie chce angażować się politycznie w Europie.

Zwiększenie kredytów na obronę krajową

W RUMUNJI.

BUKARESZT, (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów premiera Tartarescu, omawiając potrzeby obrony narodowej, zaproponował uchwalenie specjalnej daniny, przeznaczonej na cele obrony. Rada ministrów przyjęła tę propozycję, polecając ministrowi finansów przygotowanie odpowiedniego projektu ustawy.

WE FRANCJI.

PARYŻ, (Pat). Komisja finansowa izby deputowanych obradowała wczoraj nad sprawą dodatkowych kredytów w

sumie 800 milionów franków na uzupełnienie i odnowienie materiału wojennego. W czasie debaty przemawiał minister wojny gen. Maurin, który wskazał, że od czasu oświadczeń złożonych przez marszałka Petaina w lipcu r. b. Niemcy zwiększyły swe zbrojenia tak znacznie, że Francja musi się nad tem poważnie zastanowić i wydać odpowiednie zarządzenia, aby w zakresie uzbrojenia nie dać się wyprzedzić Niemcom.

Po przemówieniu ministra wojny komisja przyjęła wniosek rządowy dwunastu głosami przeciwko jednemu.

Memorandum Jugosławii na sesji R Ligi Narodów

GENEWA, (Pat). Rada Ligi Narodów przystępuje do dyskusji nad skargą jugosłowiańską.

Rada wysłucha przedewszystkiem ministra Jewticia oraz przedstawicieli Czechosłowacji i Rumunii, które to państwa przyłączyły się do apelu jugosłowiańskiego. Następnie zabierze głos delegat Węgier, który poza tem ma przedłożyć jutro obszernie memorandum w odprawie na memorandum jugosłowiańskie. Sprawozdawcą zostanie delegat W. Brytanii Eden.

O ile niedawno przeważała opinia odró-

czenia sprawy po pierwszej dyskusji na Radzie do sesji styczniowej, to obecnie rysuje się coraz silniej tendencja, aby sprawa została możliwie szybko zlikwidowana. W związku z tem przewiduje się że sprawozdawca już na obecnej sesji przedstawi raport obejmujący najważniejsze zagadnienia poruszone przez skargę jugosłowiańską. Niektóre bardziej skomplikowane zagadnienia mogłyby być odroczone do stycznia.

Wobec tego, że skarga jugosłowiańska wniesiona jest na podstawie Art. 11 paktu Ligi Narodów, decyzje Rady muszą zapaść jednomyślnie, nie wyłączając stron.

Polsko - angielskie porozumienie węglowe

LONDYN, (Pat). Dziś po południu zostało w Londynie podpisane porozumienie przemysłowców węglowych Polski i W. Brytanii w dziedzinie eksportu węgla.

Porozumienie to reguluje tę sprawę w sposób, który rokuje na przyszłość po myślnie wyniki dla obu stron. Po przyjęciu tego porozumienia przez organizację węglową obu krajów polsko-angielska umowa wejdzie w życie.

KOMUNIKAT OFICJALNY.

LONDYN, (Pat). O podpisaniu porozumienia z przedstawicielami polskich przemysłowców węglowych wydany został przez brytyjski związek przemysłowców węglowych następujący oficjalny komunikat:

Rokowania pomiędzy delegatami brytyjskiego i polskiego przemysłu węglowego, które odbywały się w Londynie w ciągu bieżącego tygodnia, doprowadziły do podpisania memoriału zawierającego

warunki porozumienia, które delegaci zalecają przemysłom węglowym swoich krajów celem aprobaty. Główne warunki tego porozumienia, które przewiduje co najmniej 3-letni okres trwania, ustala

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA, (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera Kozłowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono kilka projektów ustaw w sprawie ratyfikacji konwencji międzynarodowych, projekt noweli do ustawy o utraconych tytułach na okaziciela oraz projekt noweli do rozporządzenia prezydenta Rzplitej o organizacji giełd.

Rada Ministrów m. in. sprawami bieżącymi powzięła również uchwałę w sprawie przekazania państwowego gruntu leśnego w powiecie grodzieńskim pod zarząd ministerstwa komunikacji dla przedsiębiorstwa PKP na cele budowy boczny kolejkowej od stacji Druskieniki do zdrojowiska Druskieniki oraz postanowiła zmienić nazwę referatu komunikacji samochodowej PKP na biuro komunikacji samochodowej PKP.

Niema wiadomości od Ulma

LONDYN, (PAT). — Wczoraj do późnej nocy nie otrzymano żadnej wiadomości o losach lotnika australijskiego Ulma i jego towarzyszy. Stracono już nadzieję odnalezienia ich żywych. Zaginionych lotników poszukują wciąż 34 samoloty i 23 okręty wojenne.

Wmurowanie urny z prochami Kirowa na Kremlu

MOSKWA, (PAT). — TASS. donosi: Po żałobnym wiecu na placu Czerwonym, w czasie którego wygłoszono przemówienia ku czci Kirowa, o godz. 15 Stalin, Mołotow, Kaganowicz, Woroszyłow i Ordżonikidze ponieśli urnę z prochami Kirowa w stronę murów Kremla, gdzie urna została wmurowana przy huku salw armatnich i dźwiękach międzynarodówki.

Następnie na pl. Czerwonym odbyła się olbrzymia manifestacja robotników i pochód przed członkami centralnego komitetu partii i rządu, którzy stanęli przed mauzoleum Lenina. W pochodzie przedefilowały tysiące robotników, delegacje fabryk, kołchozów, świata artystycznego i t. d. Niesiono sztandary oraz transparenty z hasłami politycznymi.

Wiatka będzie nosić nazwę Kirowa

MOSKWA, (PAT). — Agencja Tass donosi, że wskutek licznych próśb robotników miasta Wiatki centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. postanowił zmienić nazwę Wiatka na Kirow. Jak wiadomo zamordowany Kirow urodził się w rejonie Wiatki.

Kogo rozstrzelano w Moskwie i Leninradzie?

MOSKWA, (PAT). — Z pośród 66 rozstrzelanych wczoraj w Moskwie i Leningradzie znajduje się jedna kobieta Bułgina.

Wedle pogłosek rozstrzelany Konstanty, syn Krystyna Rosenberga ma być krewnym kier. wydziału zagranicznego partii narodowo — socjalistycznej.

Irak skarży Persję w Lidze Narodów

GENEWA, (PAT). — Minister spraw zagranicznych Iraku w piśmie, skierowanym do sekretarza Ligi Narodów, donosi, że Persowie kweśtionują granicę między Persją a Irakiem i że granica ta jest przez Persów naruszana. W liście minister prosi Ligę Narodów o wpisanie tej sprawy na porządek dzienny obrad Rady Ligi.

Belgijskie odznaczenie dla prof. Morelowskiego

Jak się dowiadujemy prof. historii sztuki na U. S. B. dr. Marjan Morelowski otrzymał od króla belgijskiego krzyż oficerski orderu Leopolda za działalność na ukową w dziedzinie historii sztuki.

Oznaki tego wysokiego orderu belgijskiego zostały doręczone prof. Morelowskiemu przez posła belgijskiego Davignon w Warszawie.

Twórca programu gospodarczego hitlerowców odsunięty od władzy

BERLIN, (Pat). — Dzisiaj w południe niemieckie biuro informacyjne ogłosiło komunikat: Wódz i kanclerz Rzeszy zarządził przeniesienie w stan tymczasowego spoczynku podsekretarza stanu w ministerstwie gospodarstwa Rzeszy dypl. inżyniera i prof. Gottfrieda Feder'a, odwołując go równocześnie ze stanowiska komisarza Rzeszy do spraw kolonizacyjnych i przyznając mu ustawowe prawo do pensji.

Jak wiadomo, Feder przed kilkoma dniami ustąpił ze stanowiska profesora

politechniki w Charlottenburgu oraz zrzekł się przewodnictwa zw. narodowo-socjalistycznych inżynierów niemieckich. Feder był jednym z filarów narodowego socjalizmu i jednym z pierwszych członków ruchu jego. Jest właściwym twórcą teorii gospodarczej narodowego socjalizmu, którego główny postulat t. zw. „złamania jarzma procentów“ wszedł do oficjalnego programu partii narodowo socjalizmu. Feder był jednym z najbliższych współpracowników Hitlera, który w książce „Mein Kampf“ mówi o wielkim wpływie, jaki wywarł na niego Feder.

PRÓBY ZBLIŻENIA francusko - niemieckiego

Akcja b. kombatanów i nieoficjalna podróż von Ribbentropa

(Od własnego korespondenta)



Von Ribbentrop.

Paryż, w grudniu.

Paryż miał ostatnio dwie sensacje: jedna — to ogłoszona przez „Matin“ rozmowa dep. Goy z kanclerzem Hitlerem, druga — podróż von Ribbentropa do Paryżu. Pierwsza sensacja była niewątpliwie wiele większa niż druga. Sprawa zdanie dep. Goy z rozmowy z kanclerzem Rzeszy wywołało w pierwszej chwili pewnego rodzaju konsternację, potem zaś — ogólne oburzenie. Ażby zrozumieć właściwe znaczenie tego faktu, trzeba jednak zdawać sobie sprawę z roli, jaką odgrywają byli kombatan w życiu politycznym Francji, a dopiero wtedy inicjatywa dep. Goy wystąpi w pełnym świetle.

Największą sensację w Paryżu wywołały jednak nie tyle oświadczenia kanclerza Hitlera, ile osoby jego interlokutorów, których ma się wszelkie prawo uważać za przedstawicieli poważnego odłamu b. kombatanów. Pierwszą rzeczą, która rzuciła się w oczy było to, że tę inicjatywę zbliżenia do Niemiec podjęli nie lewicowi b. kombatan, grupujący się w Unji federalnej, ale właśnie Unja narodowa b. kombatanów, a wszak to ugrupowanie, który w dniu 6 lutego manifestowało na placu Zgody i którego jeśli nie przedstawiciel to sympatyk wchodził w skład obecnego gabinetu. Dla czegoż więc prawica wystąpiła z tą

inicjatywą, a nie lewica, która zawsze domagała się porozumienia z Niemcami?

Po pewnym czasie wyszło jednak na jaw, że ta próba zbliżenia nie była pierwszą. P. Pichot, przewodniczący Unji federalnej ogłosił w prasie list, z którego okazało się, że na zaproszenie b. kombatanów niemieckich udał się on przed kilku miesiącami do Berlina, że rozmawiał tam z przedstawicielami b. kombatanów niemieckich, że reprezentanci na rodowo - socjalistycznego związku b. kombatanów złożyli w Paryżu wizytę swym francuskim kolegom i że **podróż dep. Goy i p. Monniera była tylko dalszym ciągiem rozwijanej od pewnego czasu akcji, o której absolutnie nikt w Paryżu nie wiedział**, bo — pomimo znacznej gadatliwości prasy francuskiej — za den szczegół o tych rozmowach nie dostał się do wiadomości publicznej. B. kombatan, zarówno niemieccy, jak i francuscy, uważali bowiem, że sprawa „jeszcze nie dojrzała“ i dlatego lepiej będzie utrzymywać w tajemnicy te próby zbliżenia.

Nikt nie może czynić wyrzutu b. kombatanom francuskim z tego, że pragną zbliżenia do swych niemieckich kole-

gów. Tego rodzaju akcja może wyjść tylko na dobro sprawie pokoju. Trudno jednak zrozumieć dlaczego próby te oślaniane były tajemnicą, tak iż dopiero przypadek ujawnił te wstydliwie ukrywane fakty. Jeśli akcja prowadzona przez b. kombatanów francuskich miała na oku jedynie moralne cele, to powinna się ona odbywać w świetle dziennym i na oczach wszystkich. W pewnych kołach politycznych twierdzą, nie bez ironji, że tego rodzaju akcja powinna się była znać na porządku dziennym kongresu b. kombatanów, który przed kilku miesiącami tak ultimatywnie obradował nad tem, czy rząd Doumergua wywiązuje się ze swych zobowiązań.

Dep. Goy, który postanowił wypłynąć na szersze fale przy sposobności tego sensacyjnego wystąpienia — nie osiągnął tych wyników, jakich się spodziewał. Okazało się bowiem, że jego **podróż nad Sprewę spotkała się z ogólnym prawie potępieniem**. W czasie obrad Izby dep. Franklin - Bouillon ostro go zaatakował, iż dep. Goy musiał się do piero publicznie usprawiedliwiać. Podczas tych wyjaśnień dep. Goy, można się było zorientować, co do właściwych uczuć Izby. Gwałtowne krzyki przeciw

p. Goy rozlegały się nie tylko na ławach prawicowych, ale i lewicowych.

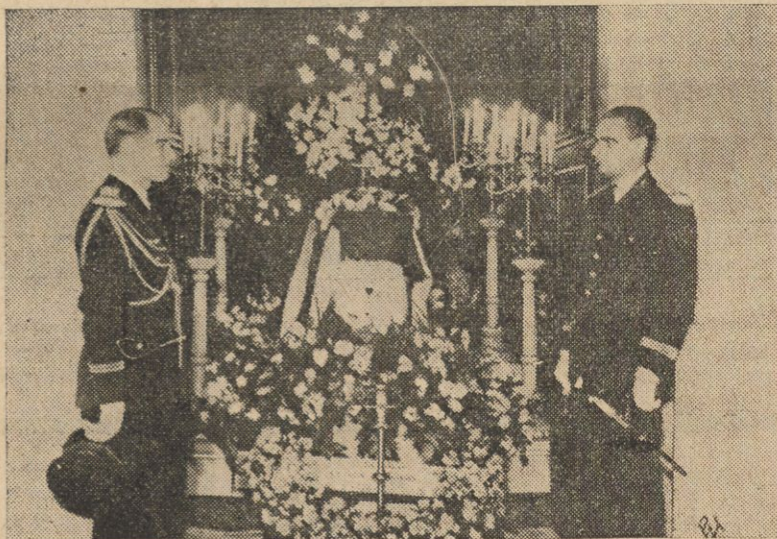
Najbardziej charakterystyczne były jednak deklaracje, jakie dep. Goy uczynił przedstawicielowi „le Petit Journala“ na temat swej berlińskiej podróży. Argumenty na rzecz bezpośredniego porozumienia się z Niemcami, jakie wysuwał dep. Goy, były prawie identyczne z tymi, jakimi się zazwyczaj posługuje prasa narodowo - socjalistyczna.

Jeszcze nie przebrzmiały echa artykułu w „Matinie“ i ataków Franklin - Bouillona, gdy już nastąpił ciąg dalszy akcji b. kombatanów. Do Paryża zjechał mąż zaufania kanclerza Hitlera von Ribbentrop i jeden z przywódców niemieckich b. kombatanów Oberlinder, którzy byli podejmowani przez p. Goy, a także przez innych przywódców b. kombatanów. Dziwnym zbiegiem okoliczności podróż ta przypadała właśnie w chwili dyskutowania w Izbie budżetu ministerstwa spraw zagranicznych. Von Ribbentrop, którego podróż miała nosić prywatny charakter, znalazł się jednak w Pałacu Burbońskim w czasie exposure min. Laval.

Wbrew twierdzeniom o prywatnym charakterze podróży von Ribbentropa, (które się zresztą wydawały dość prawdopodobne, ze względu na to, że ma on powrócić 12 bm. w towarzystwie min. Hessa nad Sekwanę), okazuje się jednak, że został on przyjęty przez min. Laval. W chwili gdy piszę te słowa nie ma jeszcze żadnych bliższych informacji co do treści tej rozmowy. Nie ulega jednak wątpliwości, że może ona mieć ogromne znaczenie. **Wszystko zależy od natury sugestji, jakie mógł von Ribbentrop przedstawić na Quai d'Orsay**. Min. Laval zdefiniował bowiem jasno stanowisko Francji w czasie swego exposé. Wydaje się jednak prawdopodobne, że rozmowa miała raczej charakter informacyjny, gdyż von Ribbentrop podobno nie zamierzał już teraz przeprowadzać negocjacji na pewnych określonych podstawach i powróci zresztą do Paryża 12 bm. w towarzystwie min. Hessa. Wtedy zaś będzie miał sposobność do ponownego nawiązania rozmów.

J. Brzękowski.

Przed pogrzebem słynnej lotniczki



Trumna ze zwłokami słynnej lotniczki francuskiej Heleny Boucher która zginęła w katastrofie lotniczej, wystawiona w kaplicy Napoleona w Pałacu Inwalidów.

Kościół Franciszkanów

Jeden z najstarszych, a może najstarszy kościół wileński, wrócił do swego przeznaczenia po długich perypetjach i zaniedbaniu. Fundowany pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Panny, jak twierdzi kronikarz Zakonu ks. Grzybowski, przez Gasztołda, znanego siewcę obywateli i wpływów zachodnich na Litwie, w 1421 r. wiąże się ta świątynia z legendą męczeństwa pierwszych misjonarzy katolickich, w stolicy, pogańskiej naówczas Litwy. Mianowicie mieli być przez lud wileński przywiązani do krzyży i zrzućeni z góry do wód Wilejki, stąd Góra Trzykrzyska i jej późniejsze krzyże. Były nawet obrazki przedstawiające ten fakt, niestety zniszczony jednak przez żadne poważne źródło.

Świątynia Franciszkańska, przy której ogromny powstał klasztor tego zakonu, wynosiła 65 łokci długości na 22 szer. Wielki ołtarz miał 6 kolumn z fałszywego marmuru, a bocznych dwanaście, ozdobione były obrazami różnych świętych. Dwie kaplice, św. Iwona i św. Wawrzyńca znajdowały się po bokach. Klasztor posiadał liczny księgozбір, oraz bogate archiwum, w którym było

wiele starożytnych dokumentów. Tradycje męczeństwa Franciszkanów istniały długo i miały swój wyraz w procesji, która szła z kościoła do małej kapliczki wzniesionej w 1708 r. niedaleko bramy od ul. Trockiej, na miejscu murowanego słupa, który stał na miejscu, gdzie miały być pogrzebane zwłoki zamordowanych za Olgierda Ojców. Pono było tych męczeństw kilka na osobach Franciszkanów, bo wiadomo o takich, których pochowano koło kościoła Bonifratrów, w obrębie zapewne posiadłości Gasztołda, który tam miał swój dwór.

Kościół i klasztor Franciszkanów zamknięto w roku 1864. 30 lipca, z rozkazu Murawjewa, jak wszystkie zakony w Litwie, za sprzyjanie powstaniu. Archiwum zakonne częściowo ocalało, częściowo zaginęło, w kościele zrobiono archiwum sądownictwa gubernialnych wileńskich. Piękna bramę gotycką, czworogranną, od ulic żydowskich, w której mieściła się dzwonnica, zburzono (utrzymał ją w akwafortcie Alfred Römer). Na zewnątrz kościoła we wnęce, stał posąg Najśw. Panny, przed którym w latach Powstania weszło w zwyczaj odśpiewywać różaniec i pieśni patriotyczne. Oczywiście spotykało się to z surowymi zakazami policji i rozpędzaniem modlących się za pomocą nahajów, a znów młodzież wileńska broniła się kamieniami. Następowaly areszty i więzienia.

Mury Franciszkańskie, olbrzymi kompleks budynków, stał pustką. Wdarł się do nich rzec można, zręczną polityką dyr. J. Montwiłł i uczynił z nich coś w rodzaju eksterytorjalnego państewka, wolnego od rosyjskich rządów i ingerencji. Błyskawicznie powstały tam różne organizacje społeczne, zmieściły się, schowały i przytuliły ochrony, tajne polskie szkoły, kursy srodze zakazane, zarośli się cichy zarośnięty trawą dziedziniec wesołą dziaćwą, gimnastykującą się i śpieszącą na obiady. Tanie kuchnie dla dorosłych, konferencje, wnet odnowio na kapliczka przy wejściu, niebawem choinki w wielkim refektarzu, sklepionym gotyckim łukiem, cały wielki zasięg pracy społecznej, do której umiał J. Montwiłł wciągać obojętne dotąd sfery, postawiwszy na czele niestrudzoną p. Ciuńdziewicką. To były pierwsze kielki odradzającego się stanu posiadania polskiego w Wilnie, ogniska tajne, ciche, tliły i szerzyły się w całym mieście, ale tu, u Franciszkanów, wychodziło to na zewnątrz. Ostrożnie, powoli, krok za krokiem zdobywając stracone pozycje, zawsze pod firmą warsztatu, filantropji.

Odbłyły się tam wystawy Dziecka, Higieny domowej, różne pokazy, szła słowem praca w wielu kierunkach. Ochroniarki opowiadały sobie pociechę, że późnemi wieczorami słyszą dobrze, jak po długich korytarzach powoli sze-

leszczą sandały dawnych gospodarzy tego gmachu i Braciszkowie św. Franciszka suną w swych białych habitach do chóru, do swego dawnego kościoła... ale że widać pracę, którą oglądają w swej siedzibie znajduje ich uznanie, więc nie wzbudzają w nikim trwogi, przeciwnie.

W tychże czasach p. Wacław Studnicki wdarł się znów cudem swej energii do archiwum i zaczął gospodarzyć w kościele. Ile tam pracy położył, ile od krył, ile dla Wilna zgromadził cennych dokumentów, w czasach kiedy to miało pozostawione samo sobie walczyć musiało w nierównej walce o każde swoje prawo, ten tylko wie, kto blisko na to patrzył. Wogóle dzieje tych murów po ich kasacie zasługują na szczegółowe omówienie, bo zamknięta się w nich historia Wilna porzobiorowych czasów. A wszystko co się w tych majestatycznych murach zawarło, jak w fortecy polskości i katolicyzmu, stanowi piękną kartę polskich wysiłków o utrzymanie swej narodowości i wyznania. Dla tego dziś, gdy otwarte są bramy kościoła i prawi właściciele wrócili do swego 500-letniego dziedzictwa, należy się wspomnienie tym czasem, gdy przyniesione, steroryzowane społeczeństwo wileńskie korzystało z każdej możliwości, by wznieść na nowo swe dawne tradycje.

Hel. Romer.

Sprawa komisarza Bonny

Rowerem do Nowozelandji



Angielka Nite Rosslin startuje na rowerze z Londynu, udając się przez Europę, Afrykę i Australję do Nowej Zelandji.

OSKARZYCIEL NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Przed trybunałem paryskim i przed powiekszoną do czterestu członków ławą przysięgłych stanął tygodnik „Gringoire”, oskarżony o zniesławienie oficera policji sądowej, komisarza Bonny’ego. Jest to jeden z najciekawszych procesów współczesnej Francji, odkrywający z przerażającą wyrazistością gangrenę, panującą wśród najwyższych czasami sfer administracyjnych Francji, tem ciekawszy, że oskarżający jest w oczach opinii rodzinnej i całego świata, właściwym oskarżonym, a rzekomo oskarżony... oskarżycielem.

MARIANNE, CANDIDE I GRINGOIRE.

Kim jest oskarżony „Gringoire”? Istnieją w Paryżu tygodniki jak „Gringoire”, „Marianne” i „Candide”, które reprezentują we Francji tak zwaną prasę tygodniową, będącą pod względem formy i treści czemś pośrednim pomiędzy politycznym dziennikiem a ilustrowanym pismem rozrywkowym. „Marianne” jest tygodnikiem w odcieniu lewicowym, walczy jednak w pewnych wypadkach zarówno z radykałami jak i socjalistami. Dlatego też dyrektor jej, Emanuel Berl, pomimo odmiennych poglądów politycznych, idzie w tym procesie ręką w rękę z tygodnikiem „Gringoire” i wezwany na świadka bierze żywy udział w toczącej się sprawie. „Candide”, wziął nazwę od bohatera filozoficznej powieści Voltaire’a (łączył on sprawiedliwy osąd z najprostszym umysłem: dlatego nazwano go „Candide”). W dzień rozpoczęcia procesu zaczął tygodnik ten drukować na swoich łamach pamiętniki osławionego Jo — Postracha którego „Gringoire” uważa za współnika komisarza Bonny’ego. — A „Gringoire”? Patronem jego jest satyryk francuski XVI w., który z polecenia swego monarchy, króla Ludwika XII z pasją i z talentem walczył przeciw papieżowi Juliuszowi II. Dyrektorem tego tygodnika jest prawicowy deputowany z Korsyki de Carbucia, który za cel swoich pocisków w „Gringoire” wziął sobie masonerję i lewicę francuską w najróżnorodniejszych jej od mianach.

OSKARZYCIEL.

Komisarz Bonny, oficer t. zw. policji sądowej, wytoczył tygodnikowi „Gringoire” sprawę o zniesławienie. Domaga się on odszkodowania w wysokości 200 tysięcy franków za szkodę moralną, jaką mu wyrządziły zarzuty „Gringoire”. Zarzuty te, zawarte w artykułach, które ukazały się wiosną i latem b. r. dadzą się streścić w następujących punktach:

1) Bonny umyślnie zataił ślady w aferze Prince’a, mając na oku korzyść własną i działając na polecenie „mafii”. 2) Bonny był współnikiem Stawisky’ego. 3) Bonny przerobił czek Stawisky’ego, a później dopiero wręczył go władzom sądowym. „Gringoire” zarzuca przytem Bonny’emu, że pewną ilość grzbietów z książeczki czekowej, noszącej nazwiska realizatorów wydarł i sprzedał skompromitowanym osobistościom. 4) Bonny sfalszował jeden z grzbietów, by skompromitować przeciwnika politycznego (Andrzejka Tardieu). 5) Mając oddawna w rękach grzbiety czeków Stawisky’ego zamiast wręczyć je sądowi, zrobił z tego całą nową „aferę” i w zmoiwie z niejakim Georgem Hainnaux, zwanym Jo-Postrach, sprzedał je za jego pośrednictwem swym przełożonym władzom za cenę 200 000 franków, pochodzących z funduszu dyspozycyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości przy czem Bonny otrzymał z tej sumy 120 000 franków.

NIEJAKA PANNA COTILLON.

Przed dwoma laty zgłosiła się niejaka panna Cotillon, właścicielka eleganckiego, ale podejrzanego klubu „Cercle d’Jena” u sędziego śledczego i oskarżyła komisarza Bonny’ego o szantaż, co jednak później cofnęła. Miała kiedyś jakąś sprawę z policją i figurowała w kartotece policji paryskiej. Była to niewinna jakaś sprawa. Niemniej sfotografowano ją i dokonano szeregu jej zdjęć antropometrycznych. Zapomniała dawno o tej historii i kiedy odziedziczywszy po pewnym czasie miljonowy spadek przeniosła się do Paryża, sprawa odżyła na nowo. Zwierzyła się mianowicie z tej przygody przyjacielowi swemu niejakiemu Hanbardowi.

„PRZYJACIEL“ NAIWNEJ KOBIETY.

W miesiąc po zwierzeniach naiwnej kobiety zwrócił się mocno zaniepokojony p. Hanbard do swej przyjaciółki, że jacyś szantażyści, odgrzebowawszy jej aferę z przed lat chęć ją ogłosić i za milczenie żądają 200.000 franków. Panna Cotillon złożyła w ręce ukochanego najpierw 200 tys. fr., później znów 10.000, potem jeszcze 300 tys. fr., a wreszcie musiała pod presją osobistej jej nieznanych szantażystów, odkupić od nich za 625.000 franków akcje klubu karcianego „Cercle d’Jena”, których wartość istotna nie wynosiła ani dwudziestą część tej sumy.

BONNY GROZI.

Ale w kilka tygodni po tej tranzakcji zażądano od niej czterech milionów. Na spotkaniu w pewnej restauracji wyciągnął jeden z szantażystów, Pierre Bonny, fotografię, a kiedy p. Cotillon odmówiła zapłacenia tak wielkiej sumy, fotografia i cała historia jej młodości ukazały się w jednym z tygodników szantażowych. Wtedy zdecydowała się p. Cotillon wnieść skargę, ale niebawem ją cofnęła, bo zagrożono jej i adwokatowi jej p. Anjol śmiercią.

ARESZTOWANIE OSKARZYCIELA.

Tak więc przed dwoma laty umorzono przeciw komisarzowi Bonny’emu dochodzenia o szantaż. Co więcej: p. Cotillon cofnawszy swą skargę opowiedziała wówczas całą historję je-

dnemu z szefów komisarza Bonny, p. Amelinae. Komisarza Bonny’ego nie pociągnięto jednak wtedy do odpowiedzialności. Po zeznaniu p. Cotillon został komisarz Bonny z miejsca aresztowany na sali sądowej i z oskarżyciela w jednej sprawie stał się oskarżonym w drugiej o szantaż.

RACJA STANU I — SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Ta szantażowa ofera oraz druga sprawa, w której Bonny za zapłacenie rachunku swego krawca wyrobił prawo pobytu w Paryżu oszu kanczemu finansiste Velbergowi, aresztowanemu w międzyczasie w Zurychu, przesądziły wyrok procesu. I choć „Gringoire” nie udowodnił żadnego z podniesionych zarzutów przeciw komisarzowi Bonny’emu, to jednak trybunał przysięgłych oddalił skargę Bonny’ego o zniesławienie i uwolnił „Gringoire” od winy i kary. W motywach sąd zaznaczył, że tygodnik działał w dobrej wierze. Oddalił również powództwo cywilne komisarza Bonny’ego o 200.000 franków za naprawienie krzywdy wyrządzonej jego honorowi. Nie przesłuchano szeregu świadków w tej sprawie m. in. b. min. sprawiedliwości Cherona, ani adwokat, ani prokurator nie dążyli do wykrycia materialnej prawdy, która mogłaby niejednego i niejedno skompromitować. Obojętne jest uważali jakimi drogami sprawiedliwość kroczy, byle tylko doszła do celu. A francuska opinia publiczna jest także zadowolona. (m).

Wieśniak — artysta



Wieśniak ze Złakowa Kościelnego, Adam Petryna jest utalentowanym rzeźbiarzem. Jedną z jego prac — książeczka w stroju ślubnym figuruje na obecnym salonie dorocznym w Zachęcie. P. Petryna jest samoukiem. Studjował on zaledwie pół roku w Akademii Krakowskiej. Na zdjęciu — artysta samouk przed swoją rzeźbą.

Hotel dla duchów

Wdowa po bogatym fabrykancie broni, Mac Cormicku, pozostając pod wpływem spirytyzmu, wybudowała wspaniały pałac pod Chicago, który przeznaczyła na miejsce spotkania dla duchów. Budowa pałacu kosztowała ok. 2 milionów dolarów. Sam pałac jest zupełnie niezamieszkały, jedyną żywą istotą, która w nim przebywa jest służący — Chińczyk.

Pani Mac Cormick poleciła architektom zbudować pałac tak, aby duchy mogły się łatwo doń dostać. Duchy, jak wiadomo, nie wchodziły przez drzwi, spełniając więc wolę ekscentrycznej fundatorki, architekt zaopatrzył płaski dach pa-

lacu w szereg otworów, którymi duchy mają się przedostawać do środka. Aby trafiły odrazu do hallu, zaopatrzone każdy otwór, a jest ich aż 40, w długą, szeroką kieszkę gumową, przez którą duch się przesunie. W głównej sali znajduje się osiemdziesiąt nisz, w każdej zaś niszy wisi hamak, mający zastąpić duchom fotel. Pałac obfity w rozmaite ekscentryczne urządzenia i stał się przedmiotem sensacji dla turystów.

Wielki majątek, jaki zostawił po sobie Mac Cormick, pozwala wdowie na folgowanie dziwacznym a kosztownym pomysłom.

cał m. inn. ambitny cel wyznaczenia miejsca w szupłych rozmiarach szkolnego podręcznika tym cechom psychiki rosyjskiej, które w większej skali tak charakterystycznym cieniem kładą się na gościńcach potężnej rosyjskiej literatury. Czy autor tego celu dopiął? Niech na to pytanie sam sobie odpowiedzi u dzieli kulturalny czytelnik.

Dla studenta, chodzącego „na rosyjski lektorat”, ucznia szkoły zawodowej z wykładowym językiem rosyjskim, kupea, czy wogóle samouka „Wypisy rosyjskie akcentowane” Wsiewołoda Bajkina staną się prawdziwym „vade mecum” po chybotliwym, śpiwnym morzu rosyjskiej akcentacji.

Zamykając książkę wzory deklinacji i konjugacji. Korekta bez zarzutu.

Doktorantowi Bajkinowi, memu drogiemu koledze, należy (na Gwiazdkę!) tylko życzyć, aby pogłoska o zaleceniu jego „Wypisów” przez Min. W. R. i O. P. stała się co rychlej faktem dokonanym. K. L. Gałęczyński.

Hotel ze szkła

Architekt nowojorski, Mewes, opracował projekt budowy wielkiego 9-piętrowego gmachu hotelowego całkowicie wykonanego ze szkła. Szkielec gmachu będzie, rzecz prosta, ze stali, jak we wszystkich nowoczesnych budynkach, ściany natomiast, zewnętrzne i wewnętrzne, będą z tafel szklanych i bloków. Szkło użyte do budowy będzie nieprzezroczyste, szyby zaś w całym gmachu zostaną wprawione ze szkła, które przepuszcza promienie ultrafioletowe, zatrzymywane przez zwykłe szyby. Koszty budowy szklanego hotelu sięgają mają 1½ milj. dol., co nie obejmuje, rzecz prosta, urządzenia zewnętrznego, ani instalacji. Projekt Mewes’a wzbudził wielkie zainteresowanie w sferach przedsiębiorców budowlanych i ma być wkrótce urzeczywistniony.

Mleko kobiece — najlepsze haemostaticum

Na jednym z ostatnich posiedzeń Wiedeńskiego Towarzystwa Lekarskiego zreferował dr. Solé nowy środek, tamujący doskonale krwotoki. Jest nim mleko kobiece. Środek ten dał szczególne dodatnie wyniki u t. zw. hemofilików t. zn. ludzi, u których zdolność krzepnięcia krwi jest znacznie obniżona, a najmniejsze uszkodzenie powoduje tendencję do krwotoku, który bardzo trudno zatamować. Przy operacjach nosa, gardła i jamy ustnej półgodzinne tamponowanie watą nasyconą tym środkiem dało natychmiastowe pozytywne rezultaty, nawet wtedy, gdy wszystkie inne środki jak calcium, serum, stryphon zawiodły.

Największą skuteczność posiada mleko kobiece, wedle badań dr. Solé, w czasie od czterech do trzydziestego dnia laktacji. (m)

HUMOR

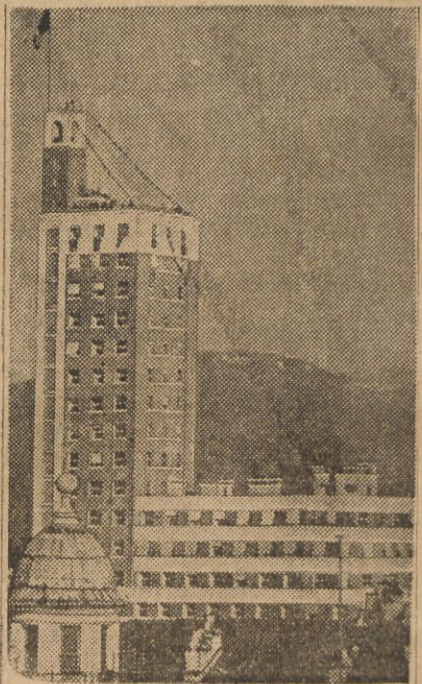
U LEKARZA.

Lekarz: — Pan mówi ciągle do siebie? To nie groźnego. Wiele ludzi cierpi na tę chorobę. (Pacjent: — Ale, ja jestem tak audny... (Le Rire).

NAJLEPSZY SPOSÓB.

— Jak można najłatwiej pozbyć się długów? — Przez testament. (Punch).

Włoski drapacz chmur



W Turynie został wybudowany pierwszy włoski drapacz chmur, liczący 20 pięter, który podajemy na ilustracji.

Wypisy rosyjskie akcentowane

Wsiewołoda Bajkina

(Wsiewołod Bajkin, lektor języka rosyjskiego przy U. S. B. Wypisy rosyjskie akcentowane. In 8-o. Str. 49 i 3 nl. Cena 1.40 gr. Księgarnia św. Wojciecha. Wilno 1934.)

Śliczna książka. Cóż to za miła niespodzianka pod skromnym tytułem „Wypisów” znaleźć wyborną antologję poezji i prozy! Czy tylko rosyjskiej? Oto już na pierwszych stronicach książki promieniają światłem kongenjalnym przekłady: puszkinowski z „Trzech Budrysów” i A. N. Majkowa „Stepów Akkermanskich”.

W przestrzeń zielonawo wpływają okiecana. Tielęga, kak kadja w razliwie świetnych wod, W wolnch szumiaszczich traw, sriedi cwiłow pływiot, Minuja ostrowa kiliuczewo burjana.

Trzeba to już przyznać, że autor w wyborze tekstów nie poszedł po linii najmniejszego oporu: Rezygnując bowiem z nieciekawej łatwizny, wołał posłarać się o rzeczy trudniejsze, lecz pełnowartościowe, prawdziwie literackie „Qualitätswaren”: Puszkina i Aksakowa, Liermontowa, Gogola i Dostojewskiego, Turgeniewa i Tołstoj: Same tuzy.

Miłośników liryki, ale tej prawdziwej, bogatej uraczy str. 21 jednym z najlepszych wierszy Anny Achmatowej „Tieczyot rieka niespieszno po dolinie...”, a paremologów z pewnością za interesuje całostronicowa kolekcja przysłów. (Nie ośmieliłbym się jednakowoż polecać jej poniektórym dziennikarom ze względu na takie choćby... conieco kosztowne exempla: „Bodliwej korowie Bog rog nie dajot”, albo: „Uczenie swiet, nieuczenie t’ma” i t. p.).

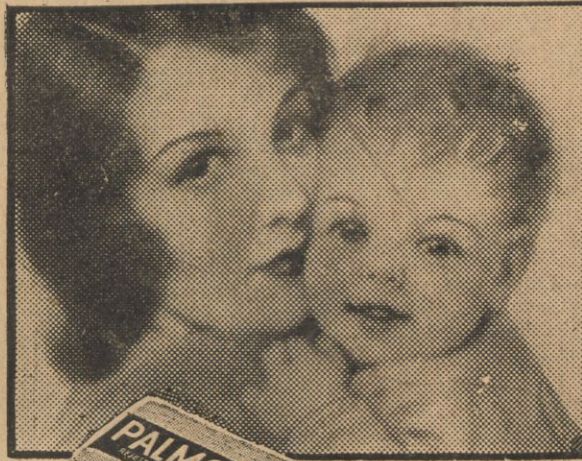
Sądę, że nawet pobieżna analiza selekcyj tekstów winna każdego z recenzentów doprowadzić do podobnego wniosku: że autorowi „Wypisów” przyświe-

Prezes Krzemieński złożył uwagi o budżecie za r. 1932-33

WARSZAWA. (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj prezesa NIK dr. Jakóba Krzemieńskiego w towarzystwie wiceprezesa Rugiewicza, którzy złożyli prezydentowi uwagi kontroli państwa o zamknięciach rachunkowych państwa i wykonaniu budżetu za rok 1932-33.

Następnie prezes i wiceprezes NIK złożyli te same uwagi premierowi Koźłowskiemu i ministrowi skarbu Zawadzkiemu.

WARSZAWA. (Pat). Prezes NIK dr. Jakób Krzemieński przybył dziś w towarzystwie wiceprezesa Rugiewicza do gmachu sejmowego, gdzie złożył marszałkom Sejmu i Senatu uwagi kontroli państwa o zamknięciach rachunkowych państwa i wykonaniu budżetu za rok 1932-33.



70 gr.



Mydło

Młodości

DZIECINKO MOJA jaka cudowna jest twoja cera...

Gdy była jeszcze małym niemowlęciem, doktor polecał nacierać twoje delikatne ciążko olejkami oliwnymi, zapisując w tym celu „mydło z olejów oliwnych”. Wiesz dlaczego? Dlatego prosto, że mydło takie działa zbawiennie na wrażliwą skórę.

Dzisiaj rozpocząć należy ten zabieg piękności

Wcieraj łagodnie każdego rana i wieczora obfitą pianę mydła Palmolive w skórę. Słupuj ciepłą, a potem zimną wodą. Spostrzeżesz wkrótce, że uzyskanie dziewczęcej cery zależy tylko od naturalnego zdrowego pielęgnowania ciała. Oby Matki wiedziały jak należy dbać o piękną cerę swych dzieci.

PALMOLIVE

Nie tylko mydło — to środek upiększający

PALMOLIVE-SHAMPOO PIEŁĘGUJE WŁOSY, JAK MYDŁO PALMOLIVE CERĘ

Jak należy rozumieć „przywileje dla wsi“

(Artykuł dyskusyjny)

Dyskusja, którą wywołał artykuł p. Szantera p. t. „Trzeba uprzywilejować wieś” ujawniła, że autor nie został należycie zrozumiany. Zwłaszcza zaś przez p. Szczepiaka (patrz art. „Kogo należy uprzywilejować”). Widocznie p. Szantera nie dość jasno argumentował na rzecz rzuconych przez siebie — nader doniosłych — haseł. W każdym bądź razie jednak artykuł ten jest jednym z nie licznych dotąd głosów, ujmujących zagadnienie wsi nie jako „Kulturę ludową”, „Kulturę estetyczną ludu”, „Przemysł ludowy” i t. d., lecz jako pewien całokształt życia społecznego wsi. P. Szantera nie wspominał o roli nauczyciela na wsi. I bardzo dobrze zrobił. Od sze regu lat stało się już niejako uświęconym zwyczajem traktować szkołę jako czynnik decydujący o rozwoju i przyszłości kulturalnej wsi. Takie złożenie ciężaru odpowiedzialności na jedną instytucję, na pewną grupę ludzi, jest sta nowiskiem bardzo wygodnym i jedno czesnie... niesłychanie ciasnym. Dziwić się tylko należy, że utrzymało się ono dotychczas i znajduje zwolenników.

Jestem bardzo daleka od niedoceniania ważności roli nauczyciela w życiu wsi, ale uważam, że traktować go należy tylko za jeden z czynników rozwoju społecznego tej wsi, nie zaś za jedyny jego spiritus movens, podobnie jak niemożliwym jest uważać wogóle sfery pedagogiczne za czynniki decydujące o rozwoju i życiu całego kraju, a tylko za pracowników na jednym z nader ważnych życia tego odcinków.

Wiem jest źle zabudowana i niechlujna, wieśniak jest głodny i źle odziany i t. d. i t. d. Tysiące bolączek gnębi wieś, tysiące potrzeb z różnych dziedzin życia woła rozpaczliwie o ich zaspokojenie. A gdy kto czujnym uchem dosłyszysz owe wołania i zabierze głos w sprawie niedoli wsi, wówczas wysuwa się na pierwszy plan osobę nauczyciela! Jak czarodzieja z bajki, który ma wszystko złe zażegnać! Po co? Czy istotnie ulega kto złudzeniu, że nauczyciel może być cudotwórcą? W jakim celu wyolbrzymiać rolę pracowników oświatowych tam, gdzie konieczną jest może jeszcze więcej działalność gospodarcza, techniczna, w każdym zaś razie wszechstronna opieka państwowa i społeczna.

Czy formą jej ma być „przywileje” czy jakiś inny akt ustawodawczy, to nara zie trudno orzec. Ale dlaczegożby nie przywileje?

Z wygłoszonego przed kilku dniami przez radio odczytu p. inż. Perzanowskiego („Jak rolnik ucieka od kryzysu”) dowiedzieliśmy się, że wieśniak coraz mniej posługuje się kolejami, dostawiając nawet do bardziej odległych miejsc zbytu ziemiopłodów swoje furmankami, gdyż nie ma pieniędzy na opłacenie kolei. A więc wieś przestaje korzystać nawet z tych urządzeń cywilizacyjnych, które dotychczas się posługiwała. Oto mamy już konkretny przykład potrze

by uprzywilejowania wsi — jak w danym razie — pod postacią ulgowych taryf kolejowych. A odciażenia podatkowego, a różne ułatwienia w życiu gospodarzem! Co zatem należy rozumieć przez „przywileje” we współczesnym słowa tego zastosowaniu? Jest to nie innego, jak zrozumienie i uwzględnienie swoich odrębności bytowania mieszkańców wsi. Jest to stworzenie dla niej warunków, zapewniających jej wszechstronny rozwój życia. „Przywileje” dla wsi — to wynagrodzenie krzywdy wyrządzonej jej dotąd przez ustrój naszej cywilizacji. Jeśli wieś nie otrzyma należnego jej zadość uczynienia, to weźmie sobie sama odwet w tej lub innej formie. Oto w zachodniej Europie od szeregu już lat występuje groźne zjawisko: mieszkańcy wsi tłumnie opuszczają ziemię i dążą do miast. We Francji pola i ogrody zamieniają się już w ugory, osiedla ludzkie pustoszeją. Francja staje w obliczu groźnej jej katastrofy wyludnienia wsi i przeludnienia miast, katastrofy, którą obecnie za żegnać może tylko... planowa kolonizacja.

W w. XX, po krwawych wojnach, to członkowie o posiadanie zamorskich kolonii, w sercu Europy, w jednym z krajów, przodujących kulturze i cywilizacji, rozpocznie się akcja powtórnej kolonizacji całych obszarów ziemi! Czyż nie jest fakt ten jednym z potwornych powikłań współczesnej cywilizacji? A milczący odwet, którego dokonują wieś, mszcząc się za zlekceważenie jej prawa do pełnowartościowego życia — czyż nie jest to groźna przestroga na przyszłość?

Dr. J. Klawe.

Uroczysty obchód 30-lecia pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Profesora Ignacego Mościckiego

Uniwersytet Stefana Batorego, Towarzystwo Przyjaciół Nauk oraz oddziały wileńskie Towarzystwa Chemicznego, Fizycznego i Im. Kopernika organizują w dniu dzisiejszym w auli kolumnowej U. S. B. uroczysty obchód 30-lecia pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Profesora Ignacego Mościckiego.

Program obchodu jest następujący:
Hymn narodowy — wykona chór akademicki z towarzyszeniem orkiestry 6 p. p. Leg.

Zagajenie: Prorektor Prof. Dr. Tadeusz Czeżowski.

Szkic biograficzny — Dziekan Prof. Dr. Józef Patkowski.

Działalność naukowa — Prof. Dr. Edward Bekier.

Przemówienie Prezesa Koła Chemicznych studentów U. S. B. Edwarda Chodkowskiego.

„Hej orle biały” Paderewskiego —

O wsi pisze się obecnie dużo. Piszą znawcy wsi, jak również ludzie, którzy tylko kilka tygodni spędzili na letnisku, porozmawiali z jednym gospodarzem i już formułują sążniste artykuły.

Dobrze poznać wieś z gazety lub książki nie można, trzeba z nią bezpośrednio się zetknąć. Dlatego też dałbym niektórym autorom dobrą radę. Jeżeli chcą pisać o wsi, niech przynajmniej kilka lat tam pomieszkają. Trzeba bowiem pełnych kilku lat, by poznać jej bolączki i strony wesołe.

Przyzwyczajaliśmy się krytykować wieś i to nieraz złośliwie. Mówimy, że wieśniacy są leniwi, brudni, nie umieją uprawiać roli i dlatego mają słabe plony itp. Instruktor rolny, pracujący w terenie pierwszy rok i nie znający miejscowych warunków mówi do naszych rolników: „Wy nie umiecie hodować świń, u nas w Kongresówce należyście to robić, a wy pojęcia nie macie”. Twarda to mowa. Odrazu dyskwalifikuje wszystkich gospodarzy, z których wielu już po kilkadziesiąt lat pracuje na roli.

Krytykować łatwo, a stokroć trudniejszą rzeczą jest wskazywać sposoby, jakimi skutkami można zwalczać wytykane wady.

Myli się ten, kto myśli iż wieśniacy to ludzie uparci, do których żadna dobra rada nie dotrze. Wieśniacy nasi patrzą na wszystko z nieufnością i krytycznie oceniają pomoc im niesioną jak również dobrze rozumieją wyrządzoną im krzywdę. Na wszystko to reagują. Wieśniacy należy szanować. Trzeba i wobec niego respektować prawa, należne każdemu człowiekowi.

Dziwnie się wydaje, dlaczego dotychczas wiele osób odnosi się do „chłopa”

chór akademicki z towarzyszeniem orkiestry 6 p. p. Leg.

Uroczystość rozpocznie się punktualnie z uderzeniem godziny 18-tej.

Aby umożliwić wszystkim studentom U. S. B. wzięcie udziału w uroczystościach, Rektor U. S. B. zawiesił wykłady i ćwiczenia na U. S. B. w dniu uroczystości w godzinach od 5 do 7 po południu.

J. M. rektor Staniewicz na obchodzie w Warszawie

J. M. Rektor prof. dr. Witold Staniewicz wyjechał do Warszawy, celem wzięcia udziału w stołecznym obchodzie 30-lecia pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

Na dzisiejszym obchodzie w auli kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego, nieobecnego rektora Staniewicza zastępować będzie prorektor prof. Tadeusz Czeżowski.

jak do jakiegoś gorszego gatunku człowieka. Traktują go nieraz z pogardą i lekceważeniem. A przecież ten człowiek też pracuje dla dobra państwa i broni go w razie potrzeby. Należy się mu odpowiedni szacunek.

Ileż to jest jaskrawych wypadków, gdy w urzędach i instytucjach na wieśniaka patrzą „zgóry”, lekceważąco, onie śmielając go w ten sposób do reszty. Chłop odchodzi, a sprawa zostaje niezadowolona. Wracą potem do wsi i skarżą się:

„Panoczku, nie załatwił ja swego interesu, bo pisarz był czegoś tak zły, że i rozmawiać ze mną nie chciał! Na wy stawie rolniczej to i sam p. starosta z kuźdym rozmawiał i wszystkim się interesował, a pisarz mówić nie chce”.

Tak bywa: Starosta rozmawia z chłopem, sam Pan Prezydent Rzplitej przyjmuje chłopów i rozmawia z nimi i po daniu chłopskie, skierowane do Pana Prezydenta są zawsze załatwiane, a pisarz gminny siedzi na niedostępnych wyżynach.

Prawdą jest to, że w postępowaniu z wieśniakami trzeba mieć dużo cierpliwości, trzeba jednak panować nad sobą, trzeba rozumieć, że dla tego interesanta najbłahsza sprawa wydaje się bardzo skomplikowana. Trzeba wszystko mu wytłumaczyć, ustosunkować się do niego przyjaźnie. Trzeba zajrzeć pod słomianą strzechę. Dokładnie zapoznać się z życiem wsi i interesować się nią, słowem być przyjacielem wieśniaka. Wów czas zdobędziemy zaufanie wsi.

Z wielką przyjemnością słyszy się o wypadkach wzajemnego współzycia wsi z inteligencją. Chłopi to należyście oceniają. I tak dnia 11 listopada odbył się zjazd sołtysów w Baranowiczach. Przy było 280 sołtysów. Do obiadu razem z sołtysami siedli p. starosta i generał Grzmot - Skotnicki. Po obiedzie rozentuzjasmowani chłopi wynieśli z sali na ramionach wszystkich przedstawicieli władz.

W Nowogródku dnia 10 listopada odbyła się akademja i zabawa ludowa, na której (dosłownie z „Kurjera” Nr. 311): „poseł i lekarz powiatowy, dyr. izby rzeźniaczej i komisarz policji, naczelnicy urzędów i profesorowie, wszyscy razem tańczyli ochoczo z dziewczętami wiejskimi, zjednywując sobie ich sympatje”.

Takiem postępowaniem zjednamy sobie wieś. Adam Chomicz.

Knorr
kostki
buljonowe

dobre i tanie!

Doskonały smak - Liczne uznania.
Wyrabiane w Polsce.

3 kostki tylko 20 groszy

Knorr zupy - dobre zupy!

3 kostki 20 groszy

Knorr kostki buljonowe

Knorr kostki buljonowe

ŚRODA LITERACKA

M. Limanowski o „teatrze Mickiewicza“

Pamiętamy „Środę“ poświęconą Schillerowskiej inscenizacji „Dziadów“ — skończyła się późno, a jeszcze nie wyczerpano tematu. Po północy jeszcze można było widzieć jak grupki najzapalniejszych uczestników dyskusji spierały się na ulicy już, gdzieś koło kościoła św. Katarzyny — czy trzeba było pokazać duchy, czy nie? czy potrzebny był oddzielny mały krzyż w „Więzieniu Ewy“, czy nie?..

Wtedy to prof. Limanowski powiedział: Schiller? — dobre i to na pierwszy raz, ale Wilno, ale my właśnie powinniśmy do Mickiewicza odnaleźć wszystkie klucze — te zasypane pod kopcami łatwego, taniego uwielbienia i te zagubione wśród płaskiego węszenia za „przyczynkami“ brodatych i czcigodnych „wpływologów“. Wilno musi pokazać Polsce i światu prawdziwy teatr Mickiewicza!

W ramach onegdajszego, transmitowanego przez radio „Wieczoru Mickiewiczowskiego“ stał się profesor Limanowski swą obszernie na wykładach w uniwersytecie i w Studium Dramatycznym rozbudowaną koncepcję teatru Mickiewicza narzucić słuchaczom w zasadniczych, sugestywnych skrótach. Limanowski rozumie teatr monumentalny — a taki jest teatr Mickiewicza — jako wyznacznik spontanicznie z jakiejś przedziwnej, a pod wszystkimi bodaj szerokościami globu wspólnej — symboliki.

Jednym z takich najważniejszych symbolów, jest rozróżnienie między prawą i lewą stroną, jako między dobrem i złem. Lewa strona, to „ogród rozkoszy“ Mickiewicza, ze swoim motylem i węzłem, to pełająca, usypiająca pokusa. Prawa strona (od widowni - lewa) to strona cnoty, strona hartu, wyrzeczenia się, wielkości. Pa tronuja jej znów symbole mickiewiczowskie: potężny lew, którego głosem służy Boży, ks. Piotr poskramia węża — diabła i słoń — trutującego, depczącego cześć pokusy „ogrodu rozkoszy“.

Abym zrozumieć skalę tej koncepcji, trzeba zdać sobie sprawę, że przez karty historii, gdziekolwiek był teatr monumentalny, od Ajshylosa po Szekspira, wszędzie snuje się mniej lub więcej wyraźny motyw strony dobrej i złej strony światła i strony ciemności. Czy mamy go jednak i u Mickiewicza? Jakoś czcigodni badacze w swych pracach (które kiedyś będą pokazywane jako curiosum — mówi prof. L.) nie zauważyli tego... — Prelegent odwołuje się do czynnika autorytatywnego — do tekstu mickiewiczowskiego. Jak to się stało że tylko sielankę, tylko „romantyczną“ Dziewicę, „romantycznego“ Myśliwego widziano tam, gdzie poeta rozegrał swe najcięższe porachunki, gdzie z zrywającą się sercem walczył o heroiczną koncepcję świata?

Walka ta nie skończyła się zresztą już wtedy, bo długo, długo potem ów Mickiewicz — wiesz i wódz, Mickiewicz — Konrad ma porywy: rzucić to wszystko, pójść za... — za czym? Za węzłem, który wrócił. Ślady tego są przecież wyraźne w twórczości.

Ale monopolistom od komentarzy do Mickiewicza to się nie pomieściło w podręcznikach. Nie komponowało się. Przestraszyli się symbolu słońca — wydał się im śmieszny. Woleli dyskretnie nie zauważyć.

Nie koniec jednak na prawej i lewej stronie. Jest środek sceny i na środku musi być ten potężny, wszystko obejmujący płomień, duch twórcy. — Niestety, nie dane było Mickiewiczowi wypowiedzieć się do końca, harmonijnie, tak jak to umieli starożytni, czy Szekspir. U Mickiewicza mamy to w strzępkach, we fragmentach. Zrodzony gdzieś z afektacji miłosnej kowieńskiego nauczyciela, stopniowo uświadamiany, narastający i potężniejący dramat Mickiewicza dawał o sobie znać tylko sporadycznymi wybuchami. Te fragmenty jednak zcałić, zrozumieć je tak, jak u Mickiewicza się piętrzyły — to sprawa naszej świadomości narodowej, wielkiej i oryginalnej.

Takie rzeczy mówił prof. Limanowski dla radcy, a potem w dyskusji. Zespół uczennic i uczniów Studium Dramatycznego ilustrował prelekcję recytacją fragmentów, rozbitą na głosy. Poza tym pięknie przemawiał ks. dr. Śledziwski wspierając wywody prelegenta dokumentami z symboliki wschodniej, która przecież i do nas do tarta, i w naszych kościołach się utrwała: u św. Piotra i Pawła, u św. Kazimierza, mamy nietylko „teatr“ ale i te zwierzęta symboliczne z „Dziadów“. Ks. Śledziwski zastrzega się jednak (i słusznie) przeciwko odtwarzaniu „Dziadów“ w ich charakterze historycznym. Każda epoka widzi inne epoki po swojemu. Twórcza praca nasza nad Mickiewiczem powinna dać wyraz nie wiedzy o nim, a naszego stosunku do niego. To nie, że nie będzie to Mickiewicz „pełny“.

Przemówienia zwłaszcza prof. Limanowskiego, nagrodzono gromkimi, dawno niesłyszczanymi oklaskami. Środa znowu była niełeczna. Oklaskiwała rozpalona — młodzież, co prelegent z radością podkreślał. Młodzież dawno sobie gwizdała na „Mickiewicza szkolnego“, ale jeśli zrezygnowawszy z konwenansów i celebrowanych dygów mówić do niej o człowieku i poezji, to młodzież to przyjmie.

Następna „Środa“ ma być poświęcona Hamletowi. Oby znowu było pustawo — oby znowu można było uzyskać taką temperaturę. Stanowczo „Środy“ mają teraz swą dobrą passę.

jim.

Z międzynarodowej wystawy lalek



W Antwerpii otwarta została międzynarodowa wystawa lalek. Na zdjęciu — dwa ciekawsze eksponaty z obecnej wystawy. Większa lalka w stroju wieśniaczki rumuńskiej wypożyczona została przez ks. Marie Jose, mniejsza lalka własność włoskiego konsula generalnego w Antwerpii zdołała zdobyć włoską wystawę.

Bezrobotni lekarze mają prawo korzystać z moratorium mieszkaniowego

Międzynarodowe władze wyjaśniły, że lekarze pozabawieni zarobków mogą korzystać z moratorium mieszkaniowego. Dotyczy to nietylko lekarzy, którzy stracili posady, ale i tych, którzy nie posiadają wolnej praktyki.

Nawet wówczas gdy lekarz nie jest zarejestrowany w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy ma on prawo do moratorium mieszkaniowego o ile przedstawi zaświadczenie właściwej Izby Lekarskiej o pozostawaniu bez pracy.



Wzdłuż i wszerz Polski

— ŚWIĘTO GÓRNIKA POLSKIEGO.

Świat górniczy Górnego Śląska obchodził we wtorek tradycyjne święto swej patronki, św. Barbary. Rano górnicy, zwolnieni z pracy, udali się gremialnie na nabożeństwo do kościoła, a następnie delegacje poszczególnych kopalń wzięły udział w uroczystości wręczenia odznaczeń zasłużonym pracownikom górnictwa. Uroczystość ta odbyła się w auli śląskich technicznych zakładów naukowych, gdzie zebrali się około 1.000 górników w odświętnych strojach górniczych. W obecności przedstawicieli władz wojewódzkich delegat Wyższego Urzędu Górniczego, naczelnik Skuczyński, wygłosił do zebranych krótkie przemówienie, w którym podkreślił wielkie znaczenie pracy górnika dla państwa.

Następnie dokonano wręczenia dyplomów odznaczonych przez ministra Przem. i Handlu górnikom, tym miano wicemistrzów, którzy przepracowali w kopalni około 30 lat. Poza tym przedstawiciele zarządów poszczególnych kopalń obdarowały wielu górników cennymi upominkami. Ogółem na Śląsku odznaczonych zostało 700 górników.

— NAGŁY ZGON AKTORA WILNIAŃSKIEGO. Popularny aktor trupy wędrowniej, 74-letni Józef Tarasiewicz, wilnianin, który od pewnego czasu przebywał w Zagłębiu — przybył na przedstawienie do kina „Momus“ przy ul. Nowopogońskiej 27 w Sosnowcu i w chwili, gdy znajdował się w garderobie, upadł nagle na podłogę nieprzytomny.

Wezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek aneurysmu serca.

— W CIĄGU 40 GODZIN — 7 SAMOBÓJSTW WE LWOWIE. Dzień onegdajszy zaznaczył się we Lwowie tragicznym rekordem: oto popełniono tu aż 7 zamachów samobójczych w ciągu półtorej doby.

Nowości wydawnicze

— O nowy ideał wychowawczy. Leży przede mną książka pod powyższym tytułem. To nie podręcznik wychowawczy. To zbiór mów s. p. min. Sławomira Czerwińskiego (2-gie wydanie), wygłoszonych w rozmaitych okolicznościach.

Lecz jakich mów? Mów, nie wypływających tylko z obowiązku przemawiania, lecz treściwych, przemysłanych wszechstronnie. Przemawia w nich nietylko minister-dostojnik państwa, lecz stuprocentowy wychowawca o dużej znajomości psychiki młodzieży i o wielkim, czułym sercu — człowiek i obywatel.

Mowy Jego, pomimo odległości czasu, w którym były wygłoszone, jakże są aktualne, szczególnie dzisiaj, kiedy nieomal każdego dnia i w każdym dzienniku spotykamy artykuły w sprawie wychowywania młodzieży.

Książkę „O nowy ideał wychowawczy“, zdaniem moim winien poznać każdy, kto ma z młodzieżą do czynienia.

Wychowawca to nietylko nauczyciel. Wychowawcą jest, a raczej winien być każdy starszy człowiek w stosunku do młodzieży. Wychowawstwo to dziedzina szeroka, posiada bogatą literaturę, na poznanie której nie każdy może sobie pozwolić. W książce „O nowy ideał wychowawczy“ materiał powyższy jest przerobiony, przemysłany, podany krótko i rzeczowo i skierowany ku wychowaniu obywatela — państwowca t. j. obywatela, którego głównym ideałem byłoby dobro państwa, dobro wszystkich obywateli, a nie partyj, partyjek, spółek, koncernów lub osobiste. Tylko w takim państwie, w którym obywatele pracowaliby z myślą „wszystko dla Państwa“, nie byłoby wyzysku, nie byłoby defraudacji, nie byłoby kryzysu. To jest idea zdrowa kierunek zaś jej wskazuje nam s. p. min. Czerwiński w swoich mowach.

J. S.

KURJER SPORTOWY

Jutro mecz bokserski Warszawa — Wilno

Jutro o godz. 12 odbędzie się w sali teatru żydowskiego mecz międzymiastowy w boksie między Wilnem a Warszawą. Mecz budzi ogromne zaciekawienie, gdyż będzie to pierwsza po ważnej imprezie w tegorocznym sezonie bokserskim w Wilnie.

Szanse wilnian są nikłe. Dobrze będzie jeżeli da się uzyskać wynik 11:5 na korzyść Warszawy. W reprezentacji stolicy wystąpią prawie wszyscy mistrzowie, będą to mistrzowie albo pierwszych kroków bokserskich, albo też faktyczni mistrzowie. Warto tutaj wymienić w pierwszym rzędzie Moczka i Polusa jak również Miżerskiego. Zawodnicy ci mają już wyrobioną w Polsce markę. Mistrzami pierwszych kroków bokserskich Warszawy są Fabisiak i Janeczak.

Jeżeli chodzi o wilnian, to trzeba przyznać,

Akademicy Wilna zaproszeni do St. Moritz

AZS. wileński otrzymał zaproszenie na zawody ogólno-akademickie o mistrzostwo Europy w St. Moritz. Zawody odbędą się w lutym 1935 r.

Z Wilna najwięcej szans na ewentualny wyjazd mają mistrzyni Ławrynowiczówna i Starkiewicz. Zawodnicy ci powinni poważnie pomyśleć nad przeprowadzeniem solidnego treningu,

że będzie to najsilniejszy skład na jaki stać nas w chwili obecnej. Wilno reprezentować będą: Sandler, Krasnopiorow, Szczypiorow, Orlicz, Matukow, Wojtkiewicz i Poliksha. Szkoda wielka, że odmówił występu na ringu Dziuresko, który powinien otwarcie powiedzieć czy jest on zawodnikiem, czy tylko kibicem sportowym, bo jeżeli jest zawodnikiem, to powinien w takim razie walczyć, a nie oddawać punkty walkowerem.

Reprezentacja Wilna ułożona została przez kpt. sportowego OZB. Mirynowskiego. Zawodników Warszawy na ringu witać będzie prezes OZB. plk. Iwo-Giżycki. Sędziować będzie Nowakowski. Ze strony Wilna punkty obliczać będzie p. Hołownia. Dowiadujemy się jednocześnie, że mecz Warszawa — Białystok 9 grudnia w Białymstoku sędziować będzie Nowicki z Wilna.

bo wyjazd do St. Moritz, to przecież nie wyjazd do podmiejskiej miejscowości sportowej.

Wyjazd stanie się aktualny z chwilą uzyskania dobrych wyników przez narciarzy wileńskich, którzy startować będą nietylko w Wilnie, ale w Zakopanem, Rabce i w innych miejscowościach.



Mecz piłkarski

Piłkarze WKS. rozegrają w niedzielę ostatni mecz

Niedzielny mecz piłkarski o wejście do Ligi rozegrany w Wilnie między Śląskiem a WKS. Śmigły będzie spotkaniem, które nie zaważy już na losach piłkarskich Wilna. Jeżeli nawet uda się wilnianom wygrać, to i tak z tego nic nie będzie. Najwięcej szans ma teraz oczywiście Śląsk, który jeżeli wygra w niedzielę z W. K. S., to odrazu stanie się faworytem. Ostatni mecz Śląska z Naprzodem będzie załatwieniem cześć formalności.

Mecz niedzielny sędziuje Sznajder z Krakowa.

Dalsze ułatwienia w obrocie obligacjami Pożyczki Narodowej

W Dzienniku Ustaw z dnia 5-go b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu, które przynosi dalsze ułatwienie w dziedzinie spłaty długów obligacjami Pożyczki Narodowej.

Dotychczas prawo spłaty obligacjami Pożyczki Narodowej do wysokości 300 zł. nominalnej wartości obligacji posiadali pierwonaabywcy, oraz osoby, które otrzymały obligacje te w drodze spadku, lub na zasadzie wyroku sądowego. Obecne rozporządzenie postanawia, że prawo to rozciąga się również i na posiadaczy obligacji Pożyczki Narodowej, którzy otrzymali je w drodze przelewu (cesji), dokonanego za zgodą komisarza generalnego Pożyczki Narodowej. W runek spłaty długu Pożyczki Narodowej do dnia 31-go grudnia 1935 r. pozostał niezmieniony.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

P. K. O. przyjmuje obligacje Pożyczki Narodowej na ubezpiecz.

P. K. O. — dział ubezpieczeń na życie podaje do wiadomości, że na zasadzie zezwolenia min. skarbu przyjmuje obligacje Pożyczki Narodowej na uiszczenie składek ubezpieczeniowych.

Posiadacze obligacji Pożyczki Narodowej mogą zawierać nowe ubezpieczenia za składką opłaconą jednorazowo za cały okres ubezpieczenia, albo za kilka lat zgóry, co najmniej jednak za trzy lata; uzyskać przez wpłatę obligacji Pożyczki Narodowej obniżenie składki za ubezpieczenie dawniej zawarte, wreszcie wznowić ubezpieczenie, uniemożliwione spowodem zaprzestania opłaty składek przez wpłatę obligacji na pokrycie składek zaległych.

KURJER FILMOWY

Piekło w kwiatach

Tak nazywa Hollywood jeden ze słynnych pisarzy francuskich, który powrócił niedawno z wycieczki do tego „miasta złudzeń“.

MIASTO POZBAWIONE RADOŚCI.

W Hollywood wszystko jest olśniewające nazewnictwem, ale wszystko pozbawione jest tej siły przyciągającej, którą posiada życie w Europie. Kwiaty posiadają piękne kształty i barwę, ale nie pachną. Owoce są wspaniałe, ale pozbawione smaku. Kobiety są piękne, ale smutne i bez życia. To ostatnie jest zresztą łatwo zrozumiałe. Za wyjątkiem kilku dziwnych gwiazd, posiadających sławę światową, reszta cierpi. Zawód artystki filmowej — jest bezsprzecznie jednym z najmniej wdzięcznych. Coprawda, w okresie „rozkwitu“, który nota bene trwa przeciętnie 3—4 lata, artystki zarabiają bardzo dobrze. Ale wydatki, związane z tym zawodem są tak wielkie, że o oszczędności nie można nawet marzyć. Lekarz, opiekujący się, zdrowiem i wagą aktorki, specjalista od masażu, impresario, szef reklamy, wszystkie te osoby, bez których aktorka obejść się nie może, opłacane są bardzo sownie z jej własnej kieszeni.

SMUTNY KONIEC.

Większość artystek, które grały główne role i były t. zw. „gwiazdami“, bardzo szybko „kończy się“, stają się statkami, charakteryzatorkami, garderbianami. Naprz. Renè Adorèe, która zmarła niedawno w szpitalu, w ostatnich paru latach swego życia żyła na koszt dobroczynności. Karol Dane, którego pamiętamy dobrze z filmu „Wielka para“, popełnił samobójstwo z nędzy.

ŻYCIE W „CUDZEJ SKÓRZE“.

Tysiące ludzi żyje w Hollywood na dzieja, że przyjdzie jednak chwila, w której będą potrzebni. Przewidzieć taki moment jest bardzo trudno.

Jeżeli naprzykład Paramount czy

Fox zaczynają kręcić film z przedwojennego życia rosyjskiego, to zazwyczaj ogłasza się zaciąg pewnej ilości mężczyzn typu nihilistów, oraz kobiet — rewolucjonistek. Przyczem wygląd zewnętrzny statystów musi odpowiadać nie tyle rzeczywistości, ile temu szablonowi, który wytworzyła literatura i kino. Kandydaci — statysty specjalizują się w pewnym typie tak, że staje się to stopniowo ich drugą naturą. Zatracają oni naprawdę swoją indywidualność.

KSIAŻE WALJI Nr. 2.

Bardzo dobrze charakteryzuje takie kaprysy X-tej muzy następujący wypadek. Pewnego razu, podczas realizacji jakiegoś filmu, potrzebny był „książę Walji“, t. zn. artysta, któryby zarówno twarzą, jak i całą postacią podobny był do angielskiego następcy tronu. Po długich i bardzo skrupulatnych poszukiwaniach

reżyser znalazł wreszcie pewnego pomocnika aptekarskiego, odpowiadającego powyższym wymaganiom. Z Londynu przyjechali specjalnie krawcy księcia Walji, którzy ubrali „szczęśliwego wybrańca“ według ostatniego krzyku mody. Zrujnowany lord udzielał mu przez pewien czas lekcji zachowania się mańier. Przy pomocy filmu, nakręconego podczas jakiejś uroczystości w Londynie — kandydat na księcia Walji nauczył się kopjować ruchy następcy tronu. Rezultaty „edukacji“ wypadły tak dobrze, że wytwórnia podpisała stały kontrakt z tym sobowtórem. Zobowiązał się on grać „księcia“ zawsze, gdy gdzie tego potrzeba, przyczem w czasie filmowania, honorarium będzie podwójne. Podobno wszystko przywidujący dyrektor wytwórni myślał o chwili, w której książę Walji stanie się królem Anglii...

W górach Altaju z aparatem filmowym

Filmowa ekspedycja sowiecka, pod kierownictwem W. Szejdera, ukończyła prace nad filmem „Złote jezioro“. Film ten był nakręcony w górnej tajdze Altaju. Członkowie ekspedycji mieszkali w namiotach, ustawionych nad brzegiem jeziora Teleckiego.

Na zdjęcia należało codziennie przepływać łożyska, albo jechać na koniach przez wąskie, bardzo niebezpieczne ścieżki górskie. Bardzo często ucharakteryzowani i ubrani w odpowiednie kostiumy artyści, musieli przesiadywać całymi godzinami bezczynnie na przybrzeżnych kamieniach, spozierając raz po raz na niebo. Wycieczki bowiem słońca, potrzebnego dla robienia zdjęć, które bardzo rzadko oświeślałają, góry i jezioro.

Na strome skały dostawano się zapomocą sznurów. Z pod nóg niestrudzonych członków ekspedycji co chwila wyszłygiwały się kamienie. Aparaty filmowe wisiały nad przepaściami, przywiązane sznurami do występow skałnych. Operator Szelenkow oraz jego dwaj asystenci utrzymywali się jakimś cudem przy aparatach.

Podczas jednej nocy do obozu ekspedycji do stał się ogromny niedźwiedź i napadł na jeden z namiotów.

Co zobaczymy wkrótce na ekranach wileńskich

(W KINIE „ROXY“).

„ICH OSTATNIE SPOTKANIE“.

Publiczność ma już dość „wampów“ na filmie. Toteż ogromnym powodzeniem cieszy się ostatnio śledka i kobieca ELŻBIETA ALLAN, którą nazywają w Hollywood „drugą Liljaną Gish“. Świetna tę i inteligentną aktorkę poznałszy niedawno w jej wielkiej kreacji — jako samotną siostrę Barbarę w filmie „Ludzie w bieli“. Wkrótce ujrzemy Elżbietę Allan w wielkim romantycznym obrazie p. t. „Ich ostatnie spotkanie“. Scenariusz tego filmu był specjalnie napisany dla tej ciekawej o wybitnej indywidualności, aktorki. Film „ICH OSTATNIE SPOTKANIE“ porównują w Hollywood do słynnej „Białej siostry“, przyczem opowiadają, że Elżbieta Allan stworzyła kreację, godną najpiękniejszych ról Liljany Gish. Partnerem Elżbiety Allan w tym filmie jest piękny gwiazdor JOHN STUART, reżyserem — słynny MAURICE ELVEY. Po raz pierwszy w historii filmu dźwiękowego usłyszymy WSPANIAŁY KONCERT NA ORGANACH, który niewątpliwie wprawi w zachwyt miłośników muzyki. Film ten był początkowo zabroniony przez cenzurę polską, i dopiero po prawie rocznych staraniach — zakaz wyświeślenia został cofnięty. Należy się spodziewać, że ciekawy ten obraz, będący wielką apoteozą miłości i poświęcenia — spotka się, dzięki swym wielkim walorom artystycznym z ogólnym uznanie publiczności.

Grób Rudolfa Valentino--zapomniany

Jak wiadomo, zmarły Rudolf Valentino został pochowany w pięknym grobowcu na cmentarzu w Hollywood. Grobowiec ten był zbudowany dla prochów „boskiego Rudi“ przez jedną z jego gorących wielbiciel, milionerkę Jeen Meytis.

Przed trzema laty zmarła również i bogata wielbicielka Valentino. Spadkobiercy jej wykazali jednak bardzo mało zainteresowania i czci dla pamięci zmarłego artysty.

Po śmierci jednego ze spadkobierców, która nastąpiła dwa lata temu, rodzina jego chcąc uniknąć nowych wydatków, postanowiła pochować go w grobowcu, zbudowanym dla Valentino przez Jeen Meytis. Nie długo myśląc, bez wszelkiej ceremonii, grób ze szczątkami Valentino został „eksmitowany“ z grobowca, i oddany administracji cmentarza na przechowanie.

Za te ostatnie dwa lata pamięć o Valentino, zupełnie wywietrzała nie tylko z serca jego wielbicieli, lecz nawet z serca jego rodzinnego brata, przebywającego w Hollywood oraz menagera Rudolfa Valentino, który w swoim czasie wzbogacił się na nim. Do dnia dzisiejszego prochy wielkiego artysty znajdują się w kaplicy cmentarnej, na cmentarzu w Hollywood. Nikt tu nie przychodzi, grób jest kompletnie zapomniany przez wszystkich.

JAK TO SIĘ WAM PODOBA?

Bagaż Liljany Harvey odjechał, a ona została na dworcu. Udała się po informacje do kasjera.

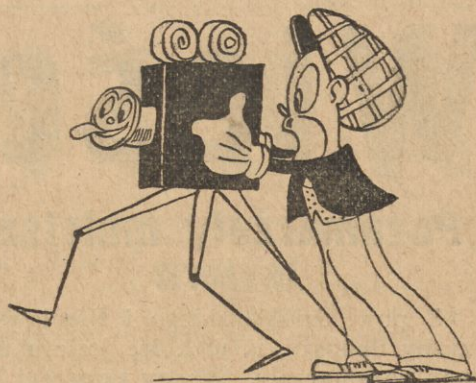
— Cóż to? — czy znowu jakaś zmiana w rozkładzie jazdy? — zapytała z gniewem.

— Tak, odpowiedział kasjer, znowu zmiana. Teraz ten pociąg jedzie wcześniej, wcześniej jechał później, ale później pojedzie później.

Liljanka — skamieniała.

o o o

Charles Boyer zwiadał wystawę samochodów w Grand Palais, w Paryżu, a że był bez kapelusza i „do figury“, więc pewien jegomość



KRONIKA FILMOWA

— Reżyser sowiecki Pietrow, twórca „Burzy“ rozpoczął prace nad filmem „Piotr Wielki“ według utworu Aleksandra Tolstoja. W rozmowie z dziennikarzami francuskimi Pietrow zapewniał, że w filmie tym nie będzie zupełnie propagandy sowieckiej. Rzeczą najciekawszą jest to, że po raz pierwszy w dziejach kinematografii sowieckiej — film ten nakręcony będzie w dwóch wersjach, rosyjskiej i francuskiej. W grudniu Pietrow przyjeżdża do Paryża, by zorganizować w porozumieniu z jedną z firm francuskich — zdjęcia do wersji francuskiej. Wersja ta będzie wykonana wyłącznie przez artystów francuskich. Nazwiska jednak wykonawców nie są jeszcze ustalone.

— Elżbieta Bergner, najgenialniejsza artystka świata, nakręca obecnie w Anglii i w Szwajcarii film „Escape Me Never“ (Nie odejdiesz ode mnie), osnuty na tle jej głośnego sukcesu scenicznego pod tym samym tytułem. Kreacji w tej sztuce winowała Elżbieta Bergner królowa angielska Marja, która była obecna na jej galowym przedstawieniu. Jak się wydaje stanie się nowym triumfem wspaniałej tej artystki. Film ten ukaże się w Polsce już po nowym roku.

— Najnowszy film Ramona Navarro, nakręcony dla wytwórni Metro Goldwyn Mayer ma tytuł „The Night is Young“. Partnerką Navarro będzie Evelyn Laye. Film ten jest adaptacją filmu znaną powieści Vicki Baum, a reżyseruje go Dudley Murphy. Obok Ramona Navarro i Evelyn Laye występują Stuart Erwin, Una Merkel i inni.

— Swego rodzaju ucztę artystyczną przeżywa płeć piękna na najnowszym filmie Joan Crawford p. t. „Chained“. W filmie tym Joan Crawford w roli kochanki, a potem żony milionera, zmienia ni mniej ni więcej tylko dziewiętnaście wspaniałych sukien, projektowanych przez słynnego dzisiaj na całym świecie rysownika — Adriana. Do ozdoby tych sukien użyto 18 liśców srebrnych. „Chained“ zrealizował dla wytwórni Metro Goldwyn Mayer słynny reżyser — Clarence Brown. Partnerem Joan Crawford w tym filmie będzie słynny gwiazdor — Clark Gable.

— Słynna diva opery neapolitańskiej, fenomenalna tancerka i śpiewaczka włoska Eole Galli została zaangażowana przez wytwórnię Universal, i wystąpi w kilku filmach.

Matki gwiazd

Dzienniki amerykańskie opowiadają kilka wzruszających szczegółów o stosunku niektórych słynnych gwiazd filmowych do swych matek. Naprzykład Claudette Colbert nigdy nie rozstała się z matką. Matka Claudette spełnia dla córki funkcje sekretarza, menagera i nieodłącznej towarzyszk.

Podobno bardzo serdeczny stosunek łączy Carolę Lombard z jej starą matką, która była zwykłą, skromną krawcową. Carola Lombard nie zapomina o tym, że matka jej spędzała całe noce przy pracy, by córce na niczem nie zbywała. Teraz pani Peters, matka Caroli, nie potrzebuje więcej szyc. Ale wszystkie toalety artystki (Carola Lombard jest znana w Hollywood ze swego smaku i elegancji) — są koniecznie sprawdane przez jej matkę. Córka tak wyraża się o guście swej matki: „Najbardziej nawet zwykłe modele paryskie i londyńskie — są niczem w porównaniu z temi kreacjami, które w 90-ych latach szyla moja matka“.

Sylvia Sidney uważa swoją matkę za świętą. Jeżeliby nie jej niezłomna wola i wielkie poświęcenie, Sylvia byłaby skazaną na życie w nędzy. Matka Sylvi, nauczycielka z zawodu, pozostała samotną i bez pracy, kiedy jej córka Bee (tak zwano Sylvię w domu) — miała dopiero 4 lata. Matka stała się praczka, sprzątaczką i pomywaczką w restauracjach, by córka miała czysty, wygodny kąt i możliwość kształcenia się. „Matka zrobiła ze mnie człowieka“ — mówi Sylwia.

Znana jest także rozpacz Mae West — po śmierci jej matki.

MICKEY MOUSE



weźmie udział w amerykańskim święcie narodowym

To co widzimy na zdjęciu, to nie montaż, ani figiel fotograficzny. Małeńka Mickey faktycznie urosła i ma, jak widać, tak wysokie aspiracje, że spora gromadka ludzi musi ją przytrzymywać, by nie uleciała w górę...

Mickey Mouse weźmie udział w pochodzie w dniu narodowego święta. Zebrane tłumy będą zapewne na jej widok ryczeć z zachwytu. Ta mała osobistość podbiła sobie ludzkie serca i cieszy się chyba większym uznaniem, niż cała konstelacja wielkich i rozreklamowanych gwiazd filmu. Ileż pięknych chwil bezinteresownego wzruszenia artystycznego zawiązujemy czarnobiałej figlarce, ile kiepskich filmów ostodził „nadprogram“ z Mickey!

Jedyny i znakomity polski teoretyk filmu, Karol Irzykowski na długo jeszcze przed rozpowszechnieniem filmu rysunkowego przepowiadał

mu wielką przyszłość. Z twierdzenia teoretyka niemieckiego, Langego. — „Kinematograf jest malarzem ruchów“, wyciąga Irzykowski konsekwencje: — film „naturalny“ jest tylko tymczasową namiastką. Przyszłość filmu, to film rysunkowy, który nie będzie zależny od mniej lub bardziej nieuległej rzeczywistości, który sam sobie swoją filmową rzeczywistość artystycznie skomponuje. Bo film wprawdzie nie musi być wielką sztuką, ale nią być może. Jedną z dróg do tego jest właśnie film rysunkowy, którego rozwój wbrew tradycyjnej produkcji, obliczonej na „gwiazdy“ obserwujemy.

Mickey Mouse nie udzielała wywiadów, nie urządziła skandali dla celów reklamowych. Jej ojciec i manager, Walt Disney, poprostu kazał jej — grać. I to wystarczyło. Życzymy małej Mickey, która tak urosła, dobrej pogody podczas pochodu i wiele wiele gorących oklasków.

Wieści i obrazki z kraju

Pozamarzały mniejsze jeziora

Z pow. dziśnieńskiego i brasławskiego donoszą, iż niektóre jeziora ub. nocy pozamarzały. Rybacy zmuszeni byli przetrąbić lód.

Większe jeziora w pow. brasławskim i święciańskim pozamarzały przy brzegach.

Wołkowysk

— **ZJAZD BURMISTRZÓW, WÓJTÓW I SEKRETARZY.** 3 grudnia odbył się zjazd burmistrzów, wójtów i sekretarzy zarządów miejskich i gminnych całego powiatu w celu omówienia spraw budżetowych. Na zjeździe podniesiono konieczność dalszego prowadzenia budowy rozpoczętych szkół, tworzenia specjalnych funduszy budowy magazynów zbożowych, rozbudowy prac szarwarkowych i zabezpieczenia przeciwpożarowego osiedli.

Specjalnie podniesiono, iż w żadnym wypadku nie może być powiększone obciążenie płatników podatkami bezpośrednimi.

— **BUDOWA MOSTU.** Powiatowy Zarząd Drogowy w Wołkowysku przystępuje do budowy mostu drewnianego Nr. 53/1 przez rzekę Zelwiankę na szosie państwowej Gorbacze — Słonim, teoretycznej rozpiętości 102 m. b.

Projekt wysłany Urzędowi Wojewódzkiemu 1 grudnia 1934 r.

Ponadto tenże Zarząd złożył do zatwierdzenia Ministerstwu Komunikacji trasę drogi Powiatowe Grycki — Porozów — Łysków — Różana, która ma być przy bieżących remontach i przebudowie mostów dostosowana do przepisów technicznych budowy dróg bitych.

— **NA MARGINESIE OSTATNIEGO WYPADKU KOLEJOWEGO.** Nieobslugiwany przejazd kilometru 94 szlaku Wołkowysk-M — Wołkowysk-C, mimo szeregu ciężkich wypadków i krowych szkód poniesionych przez kolej w uszkodzeniach taborów i wypłacanych odszkodowaniach, nie zwrócił na siebie dotychczas uwagi odpowiednich władz. Uważamy, że urządzenie zamknięcia na przejeździe, przepuszczającym dziennie kilkadziesiąt pojazdów mechanicznych i wprost niezliczonej ilości formarek będzie kosztowało P. K. P. wielokrotnie mniej, niż ponoszone wydatki w związku z wypadkami.

— **ZAMIAST ŻYCZEŃ — NA GWIAZDKE DLA DZIECI** Z inicjatywy Starościny P. Wandy Malinowskiej utworzył się Komitet Opieki nad Biednymi Dziećmi, który organizuje zbiórki ofiar zamiast życzeń Świątecznych.

Dzisiaj

POŻAR.

We wsi Wołosadka, gm. dokszyckiej spaliła się stodoła z żytem i narzędziami rolniczymi, należąca do Alchimowicza Stefana. Straty wyniosły 2.000 zł. Zachodzi przypuszczenie, iż pożar powstał wskutek podpalenia przez nieznaną sprawcę.

Skład nowego wydziału powiatowego w Głębokiem

W dniu 5 grudnia r. b. na skutek zarządzenia Pana Wojewody Wileńskiego odbyły się w Głębokiem wybory członków Wydziału Powiatowego. Wyborów dokonała Rada Powiatowa zebrana po raz pierwszy w nowym składzie na specjalnym posiedzeniu wyborczym.

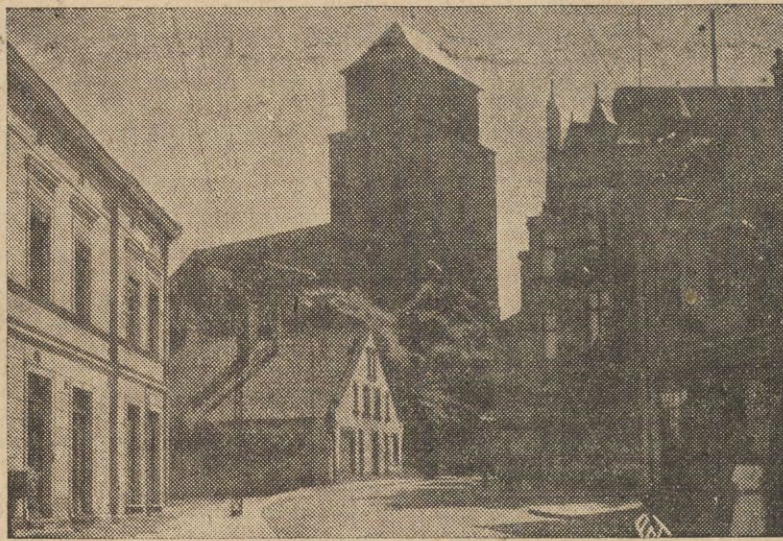
Wobec zgłoszenia jednej listy głosowanie się nie odbyło i w skład Wydziału weszli wszyscy zgłoszeni kandydaci, a mianowicie: **Domincowski** Konstanty — drobny rolnik, **Fryzicki** Romuald — osadnik wojskowy, **Milasiewicz** Aleksander — ziemianin, **Swirkis** Herman — prof. miejsc. gimnazjum, **Węclawowicz** Zygmunt — ziemianin, **Grudziński** Hieronim — drobny rolnik.

ronim — drobny rolnik.

Ponadto odbyły się wybory członka Wileńskiej Rady Wojewódzkiej, którym został **Piotr Józefowicz**. Poza tym dokonano wyborów członków Rady Wileńskiego Opiekuńczego Związku Międzykomunalnego oraz członków Komisji Re wizyjnej, Drogowej, Budżetowej, Rolnej, Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Oświaty Pozaszkolnej.

Niezależnie od posiedzenia wyborczego odbyło się zwykłe posiedzenie Rady Powiatowej, na którym Starosta Ludwik Muzyczka wygłosił obszernie sprawozdanie, charakteryzujące wszystkie dziedziny pracy w powiecie.

Z widoków Pomorza



Fara pod wezw. Sw. Krzyża w Tczewie, utrzymana w stylu gotyckim. Budowa fary rozpoczęta została w końcu XIII w. zakończona w XIV w.

Harcerskie obozy zimowe na Wileńszczyźnie

W wileńskiej chorągwi harcerek odbędą się 4 obozy zimowe.

Pierwszy od 2 stycznia 1935 r. do 12 stycznia w **Trokach** dla drużynowych, w celu podniesienia i usprawnienia pracy w drużynach. Na program obozu złożą się zagadnienia: ideowe, teoretyczne i praktyczne, związane z prowadzeniem drużyn oraz uprawianie sportów zimowych.

Warunki przyjęcia: ukończone lat 15 i stopień pionierski. Opłata 10 zł. i koszt przejazdu z 80 proc. zniżką.

Drugi kurs — obóz w **Trokach** odbędzie się w celu przygotowania zastępy

przyszłych instruktorów przysposobienia do obrony kraju. Każde środowisko powinno posiadać instruktorkę, by harcerki należycie umiały nieść pomoc, gdy państwo nasze będzie w niebezpieczeństwie.

Trzeci obóz organizuje w tym samym czasie 13-szka w **okolicach Wilna**, stawiając za cel: podniesienia wyrobienia harcerskiego, zdobycie II i III stopnia i uprawianie sportów zimowych.

Czwarty obóz urządzają wspólnie 12 i 8 drużyny w **puszczy Rudnickiej**. Czas ten sam. Cel — uprawianie sportów zimowych i prace związane z pionerką, czyli II stopniem.

Głębokie

— **POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ SPÓŁDZIELNI „ROLNIK”.** 3 grudnia r. b. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Spółdzielni „Rolnik” w Głębokiem. Po przyjęciu sprawozdania Zarządu powzięto szereg ważnych uchwał. W szczególności postanowiono zwrócić się do czynników miarodajnych w sprawie konwersji kredytów w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych oraz kredytu lniarskiego w Państwowym Banku Rolnym.

Ponadto zalecono Zarządowi rozszerzać akcję w kierunku werbowania nowych członków Spółdzielni, w tym celu uchwalono zwołać na dzień 19 grudnia r. b. Walne Zebranie, które zajmie się sprawą ewentualnego zmniejszenia wysokości udziału.

Ze złożonego sprawozdania wynika, że Spółdzielnia w sezonie jesiennym dostarczyła rolnikom na terenie powiatu poważne ilości nawozów sztucznych, a mianowicie 60 wagonów superfosfatu i 5 wagonów supertomasyny, poza tym skupiła i wysłała przeszło 80 wagonów owsa i 40 wagonów siemienia lnianego.

Wyniki pracy Spółdzielni niewątpliwie przyczyniły się do utrzymania miejscowych cen na odpowiednim poziomie, o czym świadczą duże dostawy poszczególnych produktów.

— **ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE RADY KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.** W posiedzeniu tem wzięli udział Starosta Powiatowy L. Muzyczka. Sprawozdanie z działalności za r. ub. złożył Naczelnik Zarządu Kasy p. W. Czarny. Poza sprawami bieżącymi omówiono sprawę zwrotu kredytów kłeszkowych.

Na podkreślenie zasługuje fakt zmniejszenia się w stosunku do roku ubiegłego ogólnej sumy weksli znajdujących się w egzekucji.

— **Zwłoki noworodka.** W dniu 2 b. m. kapral KOP. Kazimierz Oleszczyk, przechodząc brzegiem jeziora Alojzberg koło wsi Niedźwiedziowo gm. hołubickiej, zauważył pływające zwłoki noworodka płci żeńskiej. Oleszczyk zawiadomił o tem władze policyjne.

— **WILKI.** W ostatnim tygodniu pojawiły się w szeregu miejscowości gminy głębockiej stada wilków, które poczęły wyrządzać mieszkańcom okolicznym duże szkody, porwijąc owce i inne zwierzęta domowe. Mieszkańcom spalanej niedawno wsi Gwozdowo wilki udusiły 18 owiec.

Choroby na Wileńszczyźnie

W dniach od 25 listopada do 1 grudnia r. b. na terenie Wileńszczyzny zanotowano następujące wypadki zachorowań:

20 wypadków duru brzuszno, 17 — duru plamistego (1 zgon), 33 — płonicy, 22 — błonicy, 1 — zapalenia opon mózgowych, 32 — odrzy, 6 — róży, 6 — krztusca, 5 — zakażenia połogowego (1 śmiertelny), 20 — gruźlicy otwartej (2 śmiertelne), 84 — jaglicy.

Włamanie do agencji pocztowej

Noży dzisiejszej, na stacji kolejowej Złabki, gminy prozorockiej, nieznani sprawcy dokonali włamania do agencji pocztowej. Sprawcy dostali się do lokalu agencji po uprzednim przepiłowaniu krat i wyłuczeniu szyby.

Lupem rabusiów padła kasetka metalowa, którą rozbili i zrabowali 190 złotych w gotówce oraz znajdujący się w biurku rewolwer kierownika agencji.

Natychmiast na miejsce wypadku udał się kierownik wydziału śledczego Majerski z personelem wywiadowczym.

JERZY MARJUSZ TAYLOR

13

Na Czerwonej Przełęczy

— Leśniczówka już jest. Niewiadomo tylko, czy pana leśniczego zastaniemy w domu — zażartował chłop. — Samo południe, to powinien jeszcze w boru siedzieć.

Irena przysłoniła dłonią oczy od palących nieznosnie promieni słońca.

— Ktoś przecież wyszedł z domu na drogę — powiedziała.

— A tak — spostrzegł się woźnica. — Sam pan Montecervi.

Kosmaty konik, czując się u celu swej wędrowki, pociągnął raźniej, tym razem bez zachęty bata, i wóz, trzęsąc się niemiłosiernie, zajechał po kawalersku przed niewysoką bramę, pod którą w postawie wyczekującej stał człowiek w urzędowej czapce z zielonym otokiem, widocznie zdziwiony niezwykłą na tem od ludzi wizytą.

Irena z pomocą woźnicy zeskoczyła lekko z wozu, rada, że może rozprostować nogi po kilkugodzinnej męczącej podróży. Leśniczy uchylił czapki.

— Łaskawa pani do nas? — spytał uprzejmie.

— Tak. Czy pan Montecervi?

— Do usług łaskawej pani.

— Jestem Merecka, nauczycielka przyrody. Jadę na Czerwoną przełęcz.

Na ogorzalej, szczerzej twarzy leśniczego wystąpił wyraz niedowierzania.

— Na Czerwoną Przełęcz? Pani?

— Tak. Profesor Ważyński powiedział, że pan może mi dać przewodnika.

— Ach, pan profesor Ważyński.. Hej, Petro! — krzyknął, klaszcząc w ręce.

W odpowiedzi rozległ się tupot bosych stóp. Płowłosy błady wyrostek nadbiegł natychmiast z głębi małego ogródka. Powitał gościa stereotypowym „Sława Chrystu”, pokazał wszystkie zęby w wesołym uśmiechu, porwał z woła dwie walizki Ireny i pognał z niemi, jakby się paliło, do domku, kopnąwszy w przelocie kundla, który z głośnem naszczekiwanem wyskoczył nagle z budy.

Wślada za nim poszła i Irena, zaproszona przez leśniczego ruchem ręki i pełnym galanterji ukłonem.

— Ciasno tu u nas trochę — mówił, prowadząc ją do leśniczówki po kilku stromych schodkach. — Zgóry więc przepraszam, jeśli nocleg będzie niewygodny, ale już moja Marta postara się jakoś.

— Ale ja nie mam zamiaru nocować u państwa — zaprotestowała żywo Irena. — Odpocznę tylko trochę i zaraz wyruszę dalej. Przecież to niedaleko.

Leśniczy uśmiechnął się.

— To prawda, że niedaleko, ale wciąż pod górę, łaskawa pani, pod górę. Ja dobry piechur i to prędzej niż na sześć godzin nie zajdę. Trzeba wyjść wcześniej, skoro świt, łaskawa pani, skoro świt.

Irena nie zdążyła odpowiedzieć. W tej samej chwili jakiś przenikliwy głos, coś pośredniego między świstem a głym rykiem, doleciał z oddali, jakby z poza gór i lasów, roztrącając się wielokrotnym echem wśród omszałych pni starych świerków. Wślada za tem z wierzchołków drzew ogromnem stadem zwały się kawki czy gawrony i, krzycząc przeraźliwie krążyły ponad leśniczówką, uchodząc coraz wyżej i wyżej.

— Co to było? — zdziwiła się Irena, przystając na chwilę.

Montecervi podniósł brwi zagadkowo.

— Ano właśnie. By tego uniknąć, trzeba lepiej wcześniej wyjść, łaskawa pani, wcześniej wyjść. Mówią ludzie, że wieczorami niedobrze jest nad Czerwonym Jarem przechodzić.

— Gdzież jest tam Czerwony Jar?

— Właśnie po drodze, łaskawa pani, po drodze. Tuż przy skale z pod której Czerwony Potok wypływy.

— Ech, u was tu wszystko czerwone — wzruszyła ramionami Irena.

(D. c. n.)

Kurs instrukcyjny dla działaczy społecznych B.B.W.R. woj. wileńskiego

We czwartek 6 b. m. punktualnie o godzinie 9 rano, w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR. w Wilnie, odbyło się uroczyste otwarcie 4-dniowego kursu instrukcyjnego dla działaczy społecznych Bezpartyjnego Bloku wojew. wileńskiego. Z ramienia władz państwowych przybył, w zastępstwie nieobecne go p. wojewody Jaszczołta, p. wicewojewoda wileński Jankowski. Otwarcia kursu dokonał prezes Rady Wojewódzkiej BBWR. senator Abramowicz.

Pierwszy wykład na temat „Ideologia Bezpartyjnego Bloku“ wygłosił p. po

seł Birkenmayer. Dalsze wykłady odbywają się w lokalu Sekretariatu BBWR. do dnia 9 grudnia włącznie. Wykładowcami są zarówno wybitni przedstawiciele miejscowego życia politycznego, społecznego i naukowego, jak i szereg posłów oraz działaczy Bloku, przybyłych z Warszawy. Program obejmuje zagadnienia ideologiczne - wychowawcze, organizacyjne, administracyjne, gospodarcze i społeczne. Na wykłady uczęszcza około 50 przesów i sekretarzy rad powiatowych i grodzkich BBWR. oraz około 100 słuchaczy — hospitantów.

Dzieci — dzieciom na „gwiazdkę“

Na apel nasz, wzywający do składania ofiar na urządzenie „Gwiazdki“ dla najbiedniejszych dzieci m. Wilna pierwsze odpowiedziały dzieci. Ich wrażliwe serduszka nie mogły pozostać obojętne na wieść o tem, że są takie dzieci, których ani radość ujrzenia, pięknie przybranej i oświetlonej choinki, ani nadzieja otrzymania podarunków nie czeka w zbliżające się święta. To też, ków nie czeka w zbliżające się święta. Toteż ludzie w Wilnie, którzy chcą urządzić dla tych najbiedniejszych dzieci „gwiazdkę“, ale mało pieniędzy mają na ten cel — same postanowiły przyjść z pomocą Komitetowi. Poprosiły rodziców swych, aby pozwolili im ofiarować to, co mogą.

Przypuszczając jednak, że dużo dzieci o tem nie wie i że skoro dowiedzą się, niewątpliwie tak samo pośpieszą z ofiarami, za pośrednictwem swych rodziców zwrócili się do naszej redakcji z prośbą o opublikowanie apelu, wzywającego dzieci do składania ofiar.

Ponieważ same znają kilkoro dzieci, więc po złożeniu ofiary wzywają znajomych do tego samego czynu.

Chętnie zgodziliśmy się na spełnienie ich prośby i z prawdziwą radością umieszczamy

imiona i nazwiska pierwszych ofiarodawców. Są dzimny, że lista tych nazwisk z każdym dniem będzie wzrastała.

Oto lista pierwszych ofiarodawców:
Irenka Dorożyńska — zł. 1. Wzywa koleżanki swe z klasy B. Gimnazjum Im. Orzeszkowej.
Jadzia Grodzicka — zł. 2. Wzywa Krysie Skalmowską, Basię Karczewską, Irkę Kunicką.
Lala Kamińska — zł. 2. Wzywa Anulkę Tyminską, Jankę Antonowicz i Renię Oziemczównę.

Jaś Grodzicki — zł. 2. Wzywa II Oddz. Szkoły „Świt“.

Zbyszek Piaskowski — zł. 5. Wzywa Marię na Rodziewicz, Tolka Wasilewskiego, Jasia Rudnickiego i Basię Banaszewską.

Zdzich Kamiński — zł. 2. Wzywa kolegów Oddziału VI A. Szkoły Powszechnej O. O. Jezuitów.

Taida Christówna — zł. 2. Wzywa IV Oddział Szkoły Powsz. Sióstr Nazaretanek.

Irena Kutylowska — zł. 2. Wzywa IV Oddział B Szkoły Powszechnej Nr. 7.

Klasa I-a Powszechnej Szkoły Nr. 25 w Kolonji Wileńskiej zł. 1,50. Wzywa inne szkoły powszechne.

„Dni Przeciwigruźlicze“ w Wilnie

W lokalu Wileńskiego Wojewódzkiego T-wa Przeciwigruźliczego odbyło się organizacyjne posiedzenie „Dni Przeciwigruźliczych“ trwających w okresie od 1 grudnia 1934 r. do 10 stycznia 1935 r. Został na niem wyłoniony Wojewódzki Komitet Wykonawczy w następującym składzie:

Przewodniczący — dr. Henryk Rudziński, na czele Wydziału Pracy Opieki i Zdrowia, wiceprzewodniczący — doc. dr. Tadeusz Wasowski, skarbnik dr. Wacław Bądzynski i sekretarz dr. Zofia Kuncewicz.

Jednocześnie powołano do życia sekcje:
Propagandową — przewodniczący doc. dr. Stefan Bagliński.

Finansową — przewodniczący dyr. Marjan Biernacki.

Akademicką — przewodniczący prof. Stanisław Hiller.

Szkolną — przewodniczący dr. Antoni Borowski.

Powiatową — przewodniczący dr. Antoni Turuto.

Imprezową — przewodniczący p. Wanda Maleszewska.

Postanowiono prosić p. wojewodę wileńskiego

go Władysława Jaszczołta o objęcie protektoratu oraz zaproszono Komitet Honorowy do którego weszli pp.:

Gen. Dąb-Biernacki Stefan, Inspektor Armji w Wilnie; insp. Bucowski Alojzy, Komendant Wojewódzkiej Policji Państwowej; dyr. Falkowski Kazimierz, Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie; J. E. Jalbrykowski Romuald, Arcybiskup Metropolita Wileński; dr. Maleszewski Wiktor, Prezydent miasta Wilna; Nawrocki Józef, Prezes Izby Skarbowej w Wilnie; inż. Nowicki Mieczysław, Dyrektor Poczty i Telegrafów w Wilnie; prof. Reicher Michał, Dziekan Wydziału Lekarskiego w Wilnie; gen. bryg. Skwarezyński Stanisław, Dowódca I Dywizji; prof. Staniewicz Witold, Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie; Szelagowski Kazimierz, Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego; J. E. Teodozjusz Arcybiskup Prawosławny.

Kancelarja Komitetu Wykonawczego urzęduje w lokalu Wileńskiego Wojewódzkiego T-wa Przeciwigruźliczego, ul. Wileńska 27 — 1, tel. 8-53 w godzinach od 9 do 18, dokąd prosimy zwracać się we wszelkich sprawach dotyczących „Dni Przeciwigruźliczych“.

„Kalendarz Obywatelski“ — w każdym domu!

Każda firma ogłasza się w „Kalendarzu Obywatelskim“!

Wydawnictwo Komitetu Uczestników Walk o Niepodległość
Polki i Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków — protektorat Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Wilnie

KALENDARZ OBYWATELSKI

Warsztatem pracy dla bezrobotnych obrońców Ojczyzny Spełnij obowiązek obywatelski:
daj ogłoszenie, zamów, kup „Kalendarz Obywatelski“.

Wszelchstronny informator, nieodzowny dla każdego mieszkańca wsi i miast.

Adres: Wilno, pl. Orzeszkowej 11, tel. 14-94.

Tragiczne rozwiązanie trójkąta

Michał Szemiego był parobkiem u Macieja Sysuna. W krótkim czasie pan i służący tak się zżyli, że nawet pewne szwindelki dokonywali wspólnie. Widząc tak serdeczne stosunki, łączące między z bardzo przystojnym parobkiem, Sysunowa poczęła traktować Szemiego jak przyjaciela domu. Parobek zaś rozumiejąc uprzejmość szefowej, jako daleko posuniętą chęć zbliżenia poczęł ją adorować. Zalecanki te przypadły do gustu Sysunowej i po upływie kilku tygodni zbliżenie było zupełne.

Wkrótce w całym Gródku opowiadano o tem, co się dzieje w rodzinie Sysunów. Ploteczki te dotarły również do uszu zdrańców. Stosunki między współnikami zmieniły się radykalnie. — Sysunowa również ochłoniawszy z pierwszego uniesienia zaczęła unikać kochanka. Zdenierwo

wany takim stanem rzeczy Szemiego zagroził swojemu pracodawcy, że jeżeli będzie mu „przeszkadzał“, zabije go.

Pewnego dnia, w czasie nieobecności Sysuna do mieszkania wpadł z siekierą rozścieczonego Szemiego i poczęł się awanturować. Sysunowa starała się wyrwać z rąk awanturnika siekierę. Pódezas szamotania się tych dwojga, wszedł nie spodziewanie Sysun. Przypuszczając, iż parobek chce zabić żonę, wyrwał mu siekierę z ręki i nie panując nad sobą ciał parobka. Cios był śmiertelny. Chcąc zatrzeć ślady przestępstwa Sysun wyniósł ciało ofiary z mieszkania i porzucił je na sąsiedzkim podwórzu.

Przestępstwo zostało jednak wykryte. Sysun został osadzony w więzieniu. (c).

KRONIKA

Piątek
7
Grudzień

Dziś: † Ambrożego

Jutro: Niepokalane Począ. NMP.

Wschód słońca — godz. 7 m. 29

Zachód słońca — godz. 2 m. 51

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 6/XII — 1934 roku.

Ciśnienie 770

Temp. średn. — 8

Temp. najw. — 5

Temp. najn. — 9

Wiatr połudn.-wsch.

Tend. barom. lekki wzrost

Uwagi: pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.**: Zachmurzenie naogół dość duże z możliwością opadów śnieżnych. Nocą umiarkowany, dniem lżejszy mróz. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z południo-wschodu.

— **Od redakcji.** Redaktor naczelny naszego pisma, p. Kazimierz Okulicz powrócił do Wilna i przystąpił wczoraj do pełnienia swoich zwykłych czynności w redakcji.

ADMINISTRACYJNA

— **USTALENIE CEN WĘGLA.** W dniu dzisiejszym odbyła się w starostwie konferencja z udziałem przedstawicieli właścicieli składów węgla. Konferencja poświęcona była omówieniu sprawy jednolitych cen za węgiel.

— **POZWOLENIA NA BROŃ.** Starostwo grodzkie przypomina, że rozpoczęło już przyjmowanie podań o przedłożenie pozwolenia na broń na 1935 r. Podania należy składać w okienku Nr. 1, w godzinach urzędowych.

MIEJSKA

— **KLINKIER ZAWODZI.** Ostatnio specjalna Komisja techniczna z ramienia magistratu zbadała stan jezdni na terenie miasta. Zwrócono uwagę, że asfalt na ul. Mickiewicza konserwuje się stosunkowo nienajgorzej, klinkier natomiast na ul. Zamkowej, mimo, że jest późniejszego pochodzenia miejscami pęka.

— **TROSKA O LOKALE SZKOLNE.** W okresie wakacji zimowych w budynkach szkolnych przeprowadzone zostaną drobne remonty tych lokali, które tego wymagają. Położony zostanie nacisk na całkowite dostosowanie lokali do wymogów higienicznych.

— **LUSTRACJA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.** Dowiadujemy się, że nowy szef wydziału szkolnego magistratu wiceprezydent Nagurski przeprowadza obecnie lustrację publicznych szkół powszechnych celem zapoznania się z ich stanem i potrzebami. Wiceprezydent Nagurski zwie dzi wszystkie szkoły powszechne.

— **WSKUTEK MROZÓW ZARZĄD MIEJSKI PRZERWAŁ PRACĘ** prowadzoną przy regulacji brzegów Wilji. W ciągu zimy jednak mają być podjęte prace nad wzbijaniem pali wzdłuż prawego brzegu Wilji koło elektrowni aż poza pomnik Ad. Mickiewicza. Z początkiem wiosny rozpocznie się sypanie w tem miejscu wału. Wedle przygotowanego projektu wał usypany będzie w najbliższym okresie od szpitala św. Jakóba aż do mostu zwierzynieckiego, w następnych zaś latach projekt przewiduje regulację lewego brzegu Wilji od parku na Zakrecie aż do Pośpiezki. Równocześnie u wylotu ul. Podgórznej, nad Wilją wybudowana zostanie stacja oczyszczająca ścieków.

— **W ZWIĄZKU Z MROZAMI NA WILJI** pojawiła się w dniu dzisiejszym gęsta kura.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **JUVENTUS CHRYSZTJANA** podaje do wiadomości, że dnia 30. VIII. 1934 r. zmarł w Warszawie śp. Ks. Edward Szejnwiec Rektor kościoła akademickiego, duchowy kierownik ruchu katolickiego młodzieży akademickiej, założyciel S. K. M. A. Juventus Chrystjana i wielu innych organizacji katolickich, a pod koniec życia twórca Związku Akademickich Stowarzyszeń Katolickich w Warszawie, niezapomniany duszpasterz i wychowawca.

Za Jego świetlaną duszę odprawiona zostanie Msza św. w kościele św. Jana dnia 8 b. m. o godz. 9-ej rano.

Następnie tegoż dnia o godz. 12-ej w południe w sali Śniadeckich USB ku uczczeniu Jego pamięci odbędzie się uroczysta Akademia.

WOJSKOWA

— **50. XI. UPLYNĄŁ TERMIN REJESTRACJI POBOROWYCH** rocznika 1914. Wszyscy poborowi, którzy w terminie nie zarejestrowali się w referacie wojskowym zarządu miasta dotatkowo mogą jeszcze to uczynić w terminie jednak jaknajbliższym.

ZE ZWIĄZKÓW I STÓW

— **NA TERENIE 6 KOŁA V DZIELNICOWEGO KOMITETU B. B. W. R.** Nowy-Swiat — Kolonja Wil., prowadzona od dłuższego czasu akcja doraźnej pomocy najbiedniejszym rodzinom, osiągnęła doskonałe wyniki.

Szczególniejszą opieką Koła cieszą się dzieci w wieku szkolnym. Wydano bowiem w przeciągu 2 miesięcy 202 bezpłatnych obiadów dla biednej diatwy.

Ponadto zaopatrzone 17-ro dzieci w odzież i

TEATR NA POHULANCE

Dziś i Jutro o godz. 8-ej wiecz.

KWIECISTA DROGA

obuwie oraz szereg rodzin zaopatrzono w ziemniaki i inne artykuły spożywcze na ogólną sumę 100 zł.

Niezależnie od tego, już od dłuższego czasu Koło stale opiekuje się dwójgiem chorych do starczając im niezbędne środki lekarskie i artykuły spożywcze.

Akcję tę rozwija Koło w dalszym ciągu, z dużym poświęceniem.

ZEBRANIA I ODCZYT

— **W NIEDZIELĘ, DNIA 9-go GRUDNIA 1934 ROKU**, o godzinie 11.30 w pierwszym, a o godzinie 12-ej w drugim terminie w dużej sali konferencyjnej Województwa (ul. Magdaleny Nr. 2) odbędzie się walne zebranie Koła Kobiecego LOPP w Wilnie na które Zarząd gorąco zaprasza Sz. Członkinie. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z działalności za rok 1933-34; a) sprawozdanie sekcji propagandowej, b) sprawozdanie sekcji szkolenia, c) sprawozdanie sekcji dochodów niestałych; 2) przeczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej; 3) wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 4) program prac na przyszłość; 5) wolne wnioski.

Imienne zaproszenia rozesłane do wszystkich członkin.

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU III-go T-WA PRZYJACIOŁ NAUK** odbędzie się dn. 8 grudnia (sobota) o godz. 12 w poł. w lokalu Seminarjum Historycznego USB. Na porządku dziennym referat prof. B. Jasinowskiego p. t. O konieczności stworzenia dyscypliny pod nazwą filozofia, historia filozofii.

— **Z WYDZIAŁU I TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ NAUK.** Zapowiedziane w dniu 7 grudnia na godzinie 18 posiedzenie Wydziału I z odczytem prof. J. Otrębskiego p. t. Sprawa nowej pisowni, odbędzie się tegoż dnia o godz. 19-ej w Seminarjum Polonistycznym USB (Zamkowa 11).

— **ODCZYT W OGNISKU KPW.** Dziś, dnia 7-go grudnia o godz. 18 m. 30 w sali Ogniska Kolejowego KPW Wilno przy ul. Kolejowej 19 inż. Michał Bohatyrew wygłosi odczyt pod tytułem „Walka o władztwo w przestworzach“.

Wstęp bezpłatny.

— **POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE.** Dziś w piątek dnia 7 grudnia 1934 r. odbędzie się w sali II-ej Uniwersytetu (ul. S-to Jańska) czwarty odczyt prof. T. Czeżowskiego p. t. „O metafizyce“. Wstęp 20 gr., młodzież płaci 10 gr. Szatnia nie obowiązuje.

Spowodu akademii ku czci p. Prezydenta Rzeczypospolitej wykład rozpocznie się z opóźnieniem, mianowicie o godz. 19 m. 15.

— **UWAGA PEOWIACY.** W dniu 9 b. m. o godz. 17-ej w lokalu Federacji P. Z. O. O. (ul. Orzeszkowej Nr. 11), odbędzie się zebranie członków Wileńskiego Koła P. O. W. Porządek dzienny zebrania: 1) sprawozdanie z prac Zarządu Koła, 2) zadanie i praca Związku Peowików — referat wygłosi ob. Nagurski Teodor, 3) sprawa lokalu.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ROZNE

— **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Akad. Koła Prawn. Żyd. USB składa tą drogą podziękowanie p. prof. dr-owi S. Schilling-Siengalewiczowi za wygłoszenie referatu w dniu 5 b. m.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś po cenach propagandowych

Ptasznik z Tyrolu

RADJO WILNO

PIĄTEK, dnia 7 grudnia 1934 r.

6,45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań domu 7,40: Progr. dzienny. 7,50: Konc. rekl. 7,55: Giełda roln. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Wiad. meteor. 12,05: Przegl. prasy. 12,10: Muzyka lekka. 12,45: „Gwiazdka dla domowników“. 13,00: Dzień. poł. 13,05: C. d. muzyki lekkiej. 15,30: Wiad. eksport. 15,35: Codz. odc. pow. 15,45: Muzyka lekka. 16,45: Aud. dla chorych. 17,15: Koncert kameralny. 17,50: Podwieczorek radiowy dla dzieci zorganizowany przez „Małą skrzynkę“. 18,15: Koncert dla młodzieży (płyty). — 18,45: „Maurycy Mochnacki“ — odczyt. 19,00: Muzyka lekka. 19,20: Pogad. aktualna. 19,30: D. c. muzyki lekkiej. 19,45: Progr. na sobotę. 19,50: Wiad. sport. 19,56: Wil. wiad. sport. — 20,00: Muzyka z płyt. 20,15: Tr. z Auli Politechniki Warsz. Urocz. Akad. ku czci prof. I. Mościckiego. 20,50: Dzień. wiecz. 21,00: Jak pracujemy w Polsce. 21,05: Pogad. muzyczna. 21,15: Koncert symfoniczny. 22,30: Recytacje poezji. 22,40: Wil. wiad. kolejowe. 22,50: Konc. rekl. 23,00: Wiad. meteor. 23,05: Muz. taneczna (płyty). 24,00: Muzyka taneczna.

Zniżki kolejowe dla uczniów

Jak donosiliśmy, ferie w szkołach będą trwały od 22 bm. do 15 stycznia. Co się zaś tyczy uniwersyteł to zgodnie z rozporządzeniem o podziale roku akademickiego na wyższych uczelniach tegoroczne ferie Bożego Narodzenia będą trwały od 20 grudnia do 8 stycznia.

Wyższe i średnie zakłady naukowe upoważnione zostały do wystawiania na okres ferij zimowych 50-procentowych zniżek przejazdowych na P. K. P. w stosunku do starej taryfy.

Sprawcy rzucenia szrapnela do synagogi

9 b. m. w Żydowskim Domu Modlitwy przy ul. Popławskiej 19 wybuchł podrzucony przez nieznanych sprawców szrapnel. W sprawie tej wszczęte zostało przez władze sądowo — śledcze dochodzenie. Obecnie otrzymujemy w związku z tem następujący komunikat:

„W wyniku przeprowadzonego przez prokuraturę dochodzenia w sprawie wybuchu w dniu

9 listopada r. b. szrapnela w domu modlitwy przy ulicy Popławskiej 19, aresztowani zostali jako sprawcy wybuchu Jan Bobrowicz oraz Edward Leosko.

W toku dalszego dochodzenia w dniu 3 grudnia r. b. zostali aresztowani w związku z tą sprawą Zdzisław Wardej, Leon Hryniewicz-Sudnik, Jan Drawnel oraz Woldemar Olszewski.

stawienie popołudniowe wypelni „Hamlet“ W. Szekspira. Ceny propagandowe.

— WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY — gra dziś 7 b. m. w Horodzieju doskonałą farsę amerykańską p. t. „Dzień bez kłamstwa“, która cieszy się dużym powodzeniem na prowincji. Jutro, dn. 8 b. m. Wileński Teatr Objazdowy gra w Baranowiczach.

— „SIOSTRA ANGELICA“ opera Puccini'ego i „STARA BAŚŃ“ Wt. Żeleńskiego w Sali Kina „REWJA“. Z inicjatywy Obywatelskiego Komitetu urzędzenia „Gwiazdki“ dla najbardziej potrzebujących dzieci m. Wilna. W sobotę i niedzielę dnia 8 i 9 b. m. o godz. 12.30 wystawiona zostanie opera sceniczna Puccini'ego „Siostra Angelica“ w całości i fragmenty z 3 aktów opery Wt. Żeleńskiego „Stara Baśń“ w wykonaniu najwybitniejszych sił śpiewaczych, zespołów chóralnych i szkoły p. prof. Muraszkowej pod artystycznym kierownictwem kap. Władysława Szczepańskiego, w reżyserji prof. Adama Ludwiga, w oprawie sceniczej Władysława Makojnika.

Piękna muzyka Puccini'ego i Żeleńskiego, wysiłek artystów i cel wzniosły — powinny zachęcić wszystkich do poparcia szlachetnego celu.

— ALEKSANDER UNIŃSKI laureat Chopinowskiego konkursu, odznaczony I-szą nagrodą wystąpi w jednym recitalu dnia 20 b. m. w sali Konserwatorium. Bilety już są do nabycia w „Filharmonji“ ul. Wielka 8.

O FIARY

Złożono w redakcji:

Na wezwanie p. Pazowskiego chor. Sokulski Stanisław wpłaca 1 zł. na rzecz biednej działki w Szk. Powsz. Nr. 15 i 29 i wzywa do złożenia ofiary kpt. Roczniaka, por. Drzewieckiego, sierż. Machnickiego, Grzesiaka i plut. Gebala z 5 p. p. Leg.

Na wezwanie p. Pazowskiego chor. Dąbrowski Piotr wpłaca 1 zł. i wzywa do złożenia ofiary kadrę zawodową 3 komp. CKM. 5 p. p. Leg.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z notatką p. t. „Strzały do dzieci“ na str. 9 w nr. 291 z dnia 24 listopada 1934 r. redagowanego przez Sz. Pana pisma, proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, że w dniu 23 października r. b. byłam na „libacji“ w domu Nr. 28 przy ul. Połockiej i że po pijanemu zacząłem napastować bawiące się na podwórzu dzieci, a następnie do uciekających strzelać, a prawdą jest, że alkohol nie używam wogóle, i że znalazłem się wówczas na terenie wspomnianej wyżej posesji na skutek polecenia zarządzającego sąsiadującą z tą nieruchomością posesją przy ul. Filareckiej 9 dla dowiedzenia się, — czyje to dzieci powylaływały parkan, należący do omawianej posesji.

Ponieważ nie posiadałem i nie posiadam zupełnie rewolweru, oczywiście nie mogłem do dzieci strzelać i co za tem idzie nie byłem rozbrojony przez policję.

Matką jednego z chłopców, którzy brali udział w łamaniu wspomnianego płotu p. Małgorzata Erdmanowa (Połocka 28), chcąc widocznie uniknąć odpowiedzialności za wyrzki i spowodowaną przez syna szkodę, dopiero po upływie pewnego czasu złożyła na mnie do VI Komisariatu P. P. niezgodne z prawdą i krzywdzące mnie zameldowanie.

Przeprowadzone przez Policję Państwową dochodzenie wykazało bezpodstawnosć powyższego zameldowania i w rezultacie P. Prokurator Sądu Okręgowego w Wilnie, decyzją z dnia 10 listopada r. b. sprawę przeciwko mnie umorzył, postanawiając jednocześnie pociągnąć p. Małgorzatę Erdmanową do odpowiedzialności karnej z art. 143 K. K. za fałszywe oskarżenie.

Łącząc wyrazy szacunku

Konstanty Kosmowski.

Wilno, 6 grudnia 1934 r.

Przyp. red. Wzmianka, o której mowa, została zamieszczona w naszym piśmie na podstawie oficjalnego komunikatu. Mówiła ona o skardze, która wpłynęła do policji. Miło nam jest podać do wiadomości czytelników, że skarga ta, jak to stwierdziło dochodzenie, okazała się nieprawdziwą.

oraz Zarząd Reprezentacyjnego Podoficerskiego Kasyna Garnizonu Wilno.

Konto P. K. P. Nr. 15.555 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu P. O. P. w Wilnie wynosił w dn. 6 b. m. zł. 88.821.03.

Na wileńskim bruku

FORZUCONE DZIECKO.

Do Komisariatu P. P. Fryzienko Stefania (Piwna 6) dostarczyła podrzutka, plei męskiej w wieku około 4-tych tygodni, którego znalazła w klatce schodowej domu Nr. 6 przy ul. Piwnej. Podrutka umieszczono w przytulku Dz. Jezus.

ZAMACH SAMOBÓJCZY 18-LETNIEJ MEZATKI

Wczoraj w godzinach popoł. w mieszkaniu swoim przy zaułku Krawieckim 11 w zamiarze pozbawienia się życia zatrzała się sublimatem 18-letnia Weronika Miechowiczowa.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie dość groźnym do szpitala Św. Jakóba.

Weronika Miechowiczowa jest mężatką, mąż jej przebywa w Lidzie. Co pchnęło ją do fatalnego kroku, nie chciała wyjaśnić. (e.)

AWANTURNICZY WILK MORSKI.

Wczoraj wieczorem na ul. Ostrobramskiej w t. zw. pasażu wywołał wielką awanturę jakiś podechmielony osobnik. Jak się następnie wyjaśniło, był to eks-marynarz Machlarz z ulicy Oliwki.

Zaalarmowana policja położyła kres awanturze, zatrzymując napastnika. Wobec tego, iż w jednej z bójek Machlarz odniósł poranienia, odstawiono go wpięć do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie krewki wilk morski awanturował się w dalszym ciągu. Po nalożeniu opatrunków, co okazało się rzeczą niełatwą, odstawiono go do aresztu centralnego. (e.)

NAJŚCIE NA DOM SCHADZEK.

Onegdaj późno wieczorem do domu schadzek Lei Senderowiczowej przy ul. Soffianej wtargnęło trzech gemałochów, którzy zdemolowali urządzenie lekalo, poczem pobili jego właściciela. Krzyki wzbudziły policjantów.

Posterunkowi położyli kres awanturze, zatrzymując sprawców. Osadzono ich w areszcie centralnym. (e.)

ZEMSTA ZDRADZONEJ.

Do ambulatorium pogotowia ratunkowego dostarczono wczoraj wieczorem z pokaleczonymi rękami 19-letnią Stanisławę Wołodkówną. Wołodkówna, jak się okazało, miała ukochanego — fryzjera, który zaczął afekt kierować ku innej, wówczas w ataku złości Wołodkówna wybiła szyby w jego zakładzie, dotkliwie kalecząc sobie ręce. (e.)

PAN

Dziś rewelacyjna premiera. Fenomenalny śpiewak — największy tenor świata **Józef SCHMIDT** w najnowszym, przepięknym arcydziele. Największą rozkoszą jest słuchać Schmidta tembar-dziej na naszej aparaturze dźwiękowej, odznaczającej się precyzją i doskonałością.

Nadprogram urozmaicony: najnowsze dodatki. — Początek o 4-ej. Bilety honorowe nieważne

Dziś w dwóch kinach: **CASINO i ROXY**

Największy film sezonu 1934-35 r. **Cecil B. de Mille**

Nowy wielki triumf reżyserski **KLEOPATRA**

p. t. **CLAUDETTE COLBERT**

W rolach głównych **i JÓZEF SCHILDKRAUT.**

Dzieje, które wstrząsnęły światem! Rzym i Egipt wkrzeszone w całej wspaniałości. Monumentalny film z dziejów upadku starożytności. Nad program: Ostatnie wydarzenie świata — tygodnik Paramount, Betty Boop w grotesce rysunkowej oraz PAT. Uprasza się o przybycie na początki seansów: 4, 6, 8 i 10.1

Teatr-Kino **REWJA**

Balkon 25 gr. Wielki podwójny program. Największy aktor, najlepszy reżyser, najweselejszy człowiek **CHARLIE CHAPLIN** w najlepszej komedji **ŚWIATŁO WIELKIEGO MIASTA** w rolach gł. **Marja Corda** Dla młodzieży dozwolone

OGNIKO

Dziś najweselejsza polska komedia muzyczna p. t. **Pieśniarz Warszawy** W rolach gł.: **E. Bodo, M. Znicz, L. Biegański, B. Gilewska, M. Górczyńska, W. Walter** NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** Pocz. seansów codziennie o godz. 4 p. p.

JUŻ CZAS

pomyśleć o

ogłoszeniach świątecznych

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego“ i innych pism — przyjmujemy na bardzo dogodnych warunkach

Biuro Reklamowe

STEFANA GRABOWSKIEGO

W WILNIE, GARBARSKA 1, tel. 82

Mieszkanie

4 pokoje z kuchnią i przedpokojem — do wynajęcia od zaraz przy ul. Mickiewicza Nr. 44. Dowiedz się u dozorcy

Przybłąkał się

pies — Seter Angielski. Odebrać można: Skopówka 9, m. 4. Po 2 ch tygodniach uważam za własność

LEKCYJ

w zakresie szkoły powszechnej i gimnazjum udzielam. Przygotowuję do matry. — Rydzas-Śmigłego 5—15

Rutynowana **prasowaczka** sztywniejsza **potrzebna**

od zaraz. Wiadomość: Nowogródka, Kościelna nr. 31, pralnia J. Nowakowskiej.

Potrzebna

natychmiast fachowa kelnerka Bar „Lucyna“ ul. Mickiewicza 35

SUKNIE

podług ostatnich modeli Zwierzyniec, Sosnowa 9-A m. 4.

HELIOS D Z I Ś

Największe arcydzieło filmowe 1934-35 r.

W roli tytułowej genialna Rosjanka słynna gwiazda ekranów sowieckich **ANNA STEN.** Nad program: **Atrakcje w kolorach.** Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Nr. 405/34

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oszmianie M. Paszuk, urzędujący w Oszmianie przy ulicy Mickiewicza pod Nr. 11 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21-go stycznia 1935 roku od godziny 10-ej rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Holzszanach, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości zmarłej Marij-Anny Joanny Kossobudzkiej, składającej się z dóbr ziemskich „Kurowszczyzna“, położonej w gm. holzszan. pow. oszmiański, wojew. wileński, obejmującej powierzchnię dwieście pięćdziesiąt i pół dziesięcin (215,50 dzies.), która stanowi własność zmarłej Marij-Anny Joanny Kossobudzkiej w osobie kuratora nad tem mieniem Marij Kossobudzkiej.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie pod Nr. 10702 i obciążona długami na rzecz: 1) Józefa Łokuciewskiego w sumie 1550 dolarów oraz 500 dolarów kary wadzałnej zabezpieczonych w dziale III i IV wykazu hipotecznego i 2) Banku Ziemskiego w Wilnie 4200 zł pożyczki pierwotkowej na 66 lat m-cy 2 od 30 VI 1925 r.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 17.987 zł. 25 gr. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty 13.490 zł. 45 gr.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówzinie w kwocie 1798 zł. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacji, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od g. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Oszmiana, dnia 3 grudnia 1934 r.

Komornik M. Paszuk

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA

„ZNICZ“

WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

DOKTOR

I. Romanowski

choroby kobiece
przyjmuje 8—9½ i 5—7
Wileńska 25, tel. 1168

DOKTOR

Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 3, tel. 5-67
Przyjm. od 8—1 i 4—8

DOKTOR

Bernsztejn

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Mickiewicza 28, m. 5
Przyjm. od 9—1 i 4—8

AKUSZERKA

M. Brzezina

przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się
Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska
ul. Grodzka 27

ZGUB. leg. akademicką, wyd. przez U. S. B. w Wilnie na im. Izraela Kozłowskiego — unie-ważnia się

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

Przyjmuje od 9—7 w. ul. J. Jasieńskiego 5-20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA

Śmiałowska

przeprowadziła się na Orzeszkowej 3—17 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

DOKTOR

PLAC

DO SPRZEDANIA na Pośpieszcze przy ul. Piękn. 9. Dowiedz się w admn. „Kurjera Wil.“ od godz. 9—3

Maszynistka

POSZUKUJE POSADY jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, wykonuje różne prace w domu po b. niskich cenach Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Maszynistka“

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami „Książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz 10 linijek przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp.

Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40.

Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkiś